

Daniela Nowak

## SŁOWO ZNAJOME

Spośród słów wielu jakie spotykasz na całym świecie w różnych językach jest jedno słowo o wielkim znaczeniu chociaż niekiedy w przeróżnym brzmieniu ONO przy tobie trwa do ostatka znasz je na pewno To słowo MATKA!



## OPINIE

### Po posiedzeniu Prezydium Rządu w Kombinacie HiL

**EUGENIUSZ LATOPOLSKI** — ślusarz remontowy utrzymania ruchu w Wydziale Pieców Koksowniczych ZK:

— Rozmawiając z ludźmi w naszym wydziale doszliśmy do wniosku, że tak niecierpliwie oczekiwanie przez nas wyjazdowe posiedzenie Prezydium Rządu w Kombinacie HiL odbyło się już właściwie 5 minut po 12-tej. Kilka lat temu rozpoczęliśmy bicie na alarm, że naszą mocno wyeksploatowaną hutą, a szczególnie Zakładem Koksochemicznym bardzo pilnie trzeba się zająć. Urządzenia są już po prostu zużyte, a często nawet zderastowane. Nie wiele z nich już wydusić można. Pilne, kompleksowe poddanie remontom urządzeń w naszym zakładzie, przede wszystkim zaś baterii koksowniczych, jest po prostu koniecznością. Nie wykonamy bowiem planów.

Cieszę się więc, że — wprawdzie późno, ale jednak — odbyło się to zapowiadane posiedzenie. Sądzę, że w jego wyniku ruszy wreszcie budowa baterii wielkokomorowej, na którą tak długo oczekamy. Jeżeli poprawią się warunki pracy, mam nadzieję, prędzej znajdą się chętni do pracy w Zakładzie Koksochemicznym. (jd)

**JANUSZ KOWNACKI**

— Cieszy fakt odbycia Prezydium Rządu w KM HiL. Sądzę, że zapoznanie się w sercu polskiego hutnictwa z jego niedomaganiem da pogląd Rządowi na ogrom problemów z jakimi stykają się na co dzień, w bezpośredniej produkcji nasi pracownicy. Uważam, że cennym jest fakt popatrzenia na tony uzyskiwanej produkcji przez pryzmat trudnej pracy, szkodliwości zapylenia, nie tylko na stanowisku pracy ale także w miejscu zamieszkania.

Jeżeli chodzi o sprawy płacowe, to jest to na pewno duży skok naprzód. Niemniej byłbym ostrożny w ocenie tego faktu. To musi być poparte lepszą ilościowo i jakościowo pracą. Obyśmy znów kiedyś nie mówili, że mamy pieniądze bez pokrycia.

## Samorząd po roku

Tym razem formalne względy nie przeszkodziły odbyciu Ogólnego Zebrania Delegatów Załogi Kombinatu HiL: frekwencja była dobra. Zaplanowany program posiedzenia mógł być realizowany.

Rozpoczęło się od zmian i uzupełnień wnoszonych do statutu Samorządu Załogi. Poprawki te zostały przez delegatów przyjęte, a jest wśród nich zapis, który uniemożliwi powstanie sytuacji, jaka spowodowała odwołanie poprzedniego zebrania: przegłosowano, że o ważności zebrania (możliwości pod-

CIĄG DALSZY NA STR. 3

ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 21 (1413)

25 V 1984 r.

Cena 5 zł

### Z obrad Egzekutywy KF PZPR

## Wnioski załogi i mieszkania

Obradująca 23 bm Egzekutywa Komitetu Fabrycznego PZPR, której przewodniczył I sekretarz KF Kazimierz MINIUR, rozpatrywała sprawę wniosków i postulatów zgłoszonych przez załogę kombinatu od 1980 roku. Zdecydowana ich większość, szczególnie te, które dotyczyły wewnętrznych rozwiązań, została zrealizowana. Partia wzięła na siebie odpowiedzialność dopilnowania załatwienia wszystkich zgłoszonych przez hutników propozycji i zadań, które w ramach umów społecznych uznano za słuszne i możliwe do wykonania, bez względu na to, kto je zgłaszał i pod którym adresem padły. W naszej gazecie a także w rozgłosni i okazjonalnych wydawnictwach, w trakcie spotkań, narad i na konferencjach partyjnych przedstawiono stopień realizacji postulatów hutniczych. Systematycznie oceniali je Egzekutywa KF, odpowiedzialne komisje i plenarne posiedzenia.

res postulatów hutników jest ogromny. Dotyczy spraw socjalnych, placowych, bhp, warunków pracy i stanu tech-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Po posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Fabrycznego zwróciliśmy się do członka KC, I sekretarza KF PZPR — Kazimierza MINIURA z prośbą o skomentowanie uchwały podjętej w czasie obrad.

— Co skłania fabryczną instancję partyjną do podjęcia tej zmuszonej przecież i bardzo trudnej pracy? Jak się orientuje, wniosków pracowniczych złożonych od sierpnia 1980 do 1982 roku było kilka tysięcy?

## Jak załatwiono pracownicze postulaty?

— Do podjęcia tego tematu skłania nas konsekwencja w działaniu, zgoda słów z czynami. Krótka po ogłoszeniu stanu wojennego, wiosną 1982 roku a więc ponad dwa lata temu, wygłaszając na Konferencji sprawozdawczo-wyborczej KF PZPR referat w imieniu Komitetu Fabrycznego powiedziałem, że konsekwentnie będziemy rozliczać się z realizacją z zawartych w latach 1980—81 umów społecznych w sprawach, które nie są sprzeczne z naszymi zasadami ustrojowymi, które są możliwe do realizacji w tych trudnych warunkach

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Dobry w akordzie traci? W zarobkach — nie, a moralnie?

Miał pecha ten, który w grudniu osiągnął wyjątkowo wyższą nadwyżkę akordową, a szczęście ten, który trafił na trudniejszą robotę i osiągnął niższe wyrobienie normy akordowej, bo właśnie miesiąc ten był bazą do przeliczeń w ZM.

Długo nie mogłam zrozumieć, dlaczego na przykład tokarz wyrabiający 200 procent normy w akordzie indywidualnym przy obliczeniu według nowych zasad tzw. płacy „zerowej” ma stawkę zaszeregowania mniejszą od tego, który wyrabia tylko 100 procent normy i jest pracownikiem gorszym. Pojąć też nie mogłam, dlaczego ten z niższą stawką „zerową” i tak zarabiał będzie więcej od kolegi pracującego gorzej. Zadziałała matematyka. By

przekonać tych, co pracują w akordzie indywidualnym, że nie tracą w nowym systemie, musiałam skorzystać z lekcji specjalistów od plac i kalkulatora

Wybrałam Zakład Mechaniczno-Odlewniczy. Tu w akordzie indywidualnym: w dwóch oddziałach obróbki skrawaniem Wydziału Mechanicznego oraz w Wydziale Odlewniczym (formierze, modelarze) — pracuje około

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Dalszego dobrego zdrowia i dotychczasowej pogody ducha życzonej pani **Józefie FLORCZAK**, mieszkance osiedla Szkolnego. Dostojna Jubilatka, 21 maja obchodziła setną rocznicę urodzin. Niezwykle sympatyczna seniorka cieszy się doskonałym zdrowiem, mieszka samotnie i we wszelkich zajęciach domowych radzi sobie sama. Codziennie udaje się też na spacer. Jest jarochem, nigdy nie pła alkoholu, nie pali papierosów... jest pogodna, zachowała nadzwyczajną jasność umysłu.

Pani Florczak wychowała czwórkę dzieci, doczekała się 19 prawnuików i 11 prawnuczków. Od czternastego roku życia ciężko pracowała i nadal uważa, że praca jest głównym motorem życia. Przeżyła Powstanie Warszawskie, a w naszej dzielnicy mieszka od 1953 roku.

Na setne urodziny Szanownej Jubilatki zjechała licznie rodzina. Były kwiaty, słodycze i szampan. Z serdecznymi życzeniami przybyli także przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych dzielnicy.

## Setne urodziny Józefy Florczak



Fot. ST. GAWLIŃSKI

## TRYBUNA WYBORCY

## Listy kandydatów — zarejestrowane

W ostatni piątek, 18 maja uczestniczyliśmy w uroczystości przekazania list kandydatów na radnych w Nowej Hucie. Spotkanie odbyło się w Nowohuckim Centrum Kultury. Konsultacje kandydatów zakończyły się 15 maja. Biorąc pod uwagę dyskusję na przedwyborczych zebraniach i zgłaszane na nich wnioski i uwagi, kolegi przystąpili do opracowywania ostatecznych list kandydatów. Znalazły się na nich osoby, które uzyskały rekomendacje ze strony poszczególnych partii politycznych i organizacji społecznych oraz zostały pozytywnie zaopiniowane przez uczestników zebrań konsultacyjnych.

Na uroczyste posiedzenie Dzielnicowej Komisji Wyborczej, pod przewodnictwem Karola Polaka przybyli przedstawiciele władz Nowej Huty z I sekretarzem KD PZPR Zdzisławem Kosińskim, przewodniczącym DRN Zbigniewem Breyvoelem i naczelnikiem Zdzisławem Zarębą.

Na listy do głosowania wpisanych zostanie 200 osób, a DRN liczyć ma 100 członków.

(jk)



CIĄG DALSZY ZE STR. 1

● **DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE** (do 21 bm.) uzyskali wielkopiecownicy: wykonali plan w 107 proc. dając dodatkowo 12,4 tys. ton surowki. Załogi obu Stalowni wykonały plan w 101 proc. uzyskując dodatkową produkcję 3,4 tys. ton stali ogółem. Bardzo dobrze pracuje załoga Walcowni Drobnych Profili: wykonała 116 proc. planu i dała dodatkowo 3,9 tys. ton. Dobre tempo pracy utrzymuje załoga Ocynkowni Blach — jej rezultat, to 102 proc. planu (dodatkowo produkcja 140 ton blachy). Znakomity wynik osiągnęli bocheńscy hutnicy. Wykonali plan blachy transformatorowej w 132 proc. uzyskując dodatkową produkcję 923 ton.

● **W 100 PROC.** wykonali swe zadania (do 21 bm.) stalownicy ze Stalowni Martenowskiej, walcownicy z Walcowni Gorącej Blach, pracownicy Odlewni Staliwa, WKS i Wydz. M-3 w produkcji ogółem.

● **NIE WYKONAŁA PLANU** załoga Walcowni Drułu (niedobór — 2,6 tys. ton). Pozostała w tyle załoga Wydz. Rur Zgrzewanych: jej rezultat 97 proc. planu, a niedobór wyniósł 153 km rur stalowych. Nie został również wykonany plan w asortymencie blachy zimnej, czarnej (324 ton niedoboru), blachy ocynkowanej elektrolitycznej (837 ton niedoboru) i blachy karoseryjnej (207 ton poniżej planu).

● **UROCZYSTY PRZEBIEG** miało spotkanie zorganizowane 22 bm. z okazji Dnia Hutnika, honorowych dowódców krwi Kombinat HIL. W sali Klubu Młodych ZSMP podsumowano dotychczasową działalność Klubu HDK, a przodującym dawcom krwi wręczono honorowe wyróżnienia PCK.

● **STAN ZAŁOGI KOMBINATU HIL** na dzień 10 maja br. wynosił 32.068 pracowników, w tym 26.675 na stanowiskach robotniczych oraz 5.393 na stanowiskach pracowników płatnych miesięcznie.

● **RUCH KADROWY NADAL DUŻY.** Od 1 do 20 maja przyjęto do pracy w hucie 264 nowych pracowników. W tym samym czasie odeszło 364 pracowników. Najwięcej odchodzi pracowników, którzy swój krok motywują niską płacą. Wielu odchodzi wybierając się na eksportowe roboty za granicę. Ten właśnie fakt stanowi także powód nie podejmowania pracy w HIL przez powracającą z wojska młodzież.

● **ŁĄCZNIE 1.787 PRACOWNIKÓW HUTY,** w zdecydowanej większości robotników, złożyło wypowiedzenie pragnąc opuścić kombinat. Na mocy Ustawy z 21 lipca 1983 r. (o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społecznoekonomicznego) osobom tym przedłożono okres wypowiedzenia do 6 miesięcy. 357 pracowników, m. in. wskutek ustalenia nowych zasad wynagradzania, wycofało złożone już wypowiedzenia. Tak czy owak sytuacja kadrowa huty jest bardzo trudna. Nowa fala zwolnień spodziewana jest w sierpniu i październiku.

● **CIĄGLĄ BOLĄCZKA** Wydziału Dolomitowo-Wapiennego ZO jest brak opon do wózków widłowych, używanych do transportu kształtek dolomitowych. Wiele do życzenia pozostawia również stan techniczny tych wózków.

● **PADAJĄCE OSTATNIO DESZCZE** ujawniły w dachach budynków administracyjnych huty wiele nieszczelności. Przez cały tydzień ciekła woda z sufitu klatki C budynku „S”.

● **W KIOSKACH** na terenie kombinatu pokazały się cytryny, a w kasynie mało bez kartek.

● **320 AMBULATORYJNYCH PORAD** udzieliło w ub. tygodniu Pogotowie Ratunkowe HIL. Zanotowano 207 wyjazdów, w tym 14 interwencyjnych.

● **PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ** posiada bilety dla dzieci (oczywiście z rodzicami) do Teatru Ludowego na bajkę „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. M. Konopnickiej. Spektakl w niedzielę, 3 czerwca. PIK zaprasza także do Teatru Śląskiego na spektakle „Z życia glist” i „Czekając na Godota”.

● **JAK INFORMUJE** główny energetyk co najmniej 25 dni będzie trwał remont kotła nr 2 w siłowni, gdyż w trakcie robót okazało się, iż koniecznym jest wzmocnienie konstrukcji nośnej. Prowadzone są tam również prace związane z remontem kapitalnym turbodmuchawy.

● **W ZAKŁADZIE WIELKOPIECOWYM** z wyjątkiem pieca 4, w którym wystąpiły przedmuchy na pancierzu w rejonie otworu spustowego nr 2 — pozostałe pracują w miarę rytmicznie. Piec 4 naprawiano doraźnie, w trakcie opracowywania jest technologia, która pozwoli na całkowite usunięcie tego uszkodzenia.

● **BRAKI W ZATRUDNIENIU** deją w sposób dotkliwy znać o sobie w obu piekarniach, gdzie odnotowano zwiększoną awaryjność urządzeń i niewykonanie planu.

niczego huty. Po prostu — wszystkiego, co dotyczy załogi Kombinat. Adresowane są do władz wszystkich szczebli — od rządu, po własne służby. Egzekutywa, stojąc na stanowisku, że wszyscy, którzy składali wnioski, mają prawo do pełnej i szczegółowej informacji o stanie realizacji umów społecznych, w których zawarte są postulaty załogi HIL, podjęła uchwałę w której zobowiązała dyrekcję KM HIL do dokonania szczegółowej analizy wniosków i postulatów zawartych w materiale Komisji Robotniczej Hutników z 25 września 1980 r. pt. „Postulaty i wnioski załogi adresowane do komisji rządowej” oraz analizy „Programu działania na rzecz załogi kombinatu na lata 1983—1985” a także wniosków zawartych w „Biuletynie” z lutego 81. Zobowiązano dyrekcję do bieżącego informowania „Głosu” i Rozgłośni Kombinat o stanie ich realizacji, zaś te środki masowego przekazu do systematycznego publikowania materiałów informujących załogę o realizacji jej wniosków i postulatów. Zobowiązano także komitety zakładowe partii do systematycznej kontroli wywiązywania się przez niższe szczeble administracji huty z wykonywania tych postulatów i wniosków, które ich dotyczą a także do informowania pracowników o działaniach w tym zakresie na naradach roboczych. Egzekutywa obarczyła sekretariata i dyrektora naczelnego huty odpowiedzialnością za realizację tej uchwały. Zwrócono uwagę na fakt, że niedostatek informacji jak również okresy napięć społecznych spowodowały, iż nie zawsze do świadomości załogi docierały działania, w tym zakresie.

Następnie Egzekutywa oceniła realizację programu mieszkaniowego KM HIL. Z informacji pełnomocnika DN wynika, że od 1987 roku kombinat będzie uzyskiwał ok. tysiąc mieszkań rocznie. W latach 1984—86, kiedy to efekty tego programu będą skromne, kombinat zyskał możliwość utrzymania od spółdzielczości mieszkaniowej kilkuset mieszkań rocznie, co powinno w istotny sposób łagodzić trudną sytuację naszej załogi. Egzekutywa pozytywnie zaopiniowała propozycje nowych zasad rozdziału mieszkań i udzielania pożyczek z funduszu mieszkaniowego a także ideę wzięcia przydziału mieszkań z zatrudnieniem w KM HIL poprzez system kredytowania i umów między kombinatem a otrzymującym mieszkanie pracownikiem.

## Jak załatwiono pracownicze postulaty?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

i jednocześnie wyjaśniać będziemy te sprawy, które z różnych przyczyn nie mogą być realizowane. Jest to wyraz szacunku dla ludzi pracy, którzy w dobrej wierze przedstawiali propozycje czy też słuszne żądania domagając się załatwienia wielu, o odtym znaczeniu spraw pracowniczych. Wniosków i postulatów adresowanych do różnych szczebli decyzyjnych było tysiące. Wszystkie zostały skrupulatnie przesłane do załatwienia i przez cały czas są przedmiotem wielu analiz, i przede wszystkim realizowane. Stenogramy ze spotkań z komisjami rządowymi, wnioski z tych burzliwych narad w wydziałach i zakładach, powstałe na ich podstawie programy działania, polecenia i zarządzenia leżą u mnie na biurku i mam zwyczaj często do nich zaglądać. Kolejno każdy ważny problem jest przedmiotem obrad Egzekutywy lub Plenum KF. Określone są tu warunki i terminy realizacji poszczególnych zobowiązań podjętych wobec załogi. Dlatego też poszczycić się możemy tak wysokim stopniem ich realizacji. W propagandzie nie określamy skąd pochodzi wiarygodność władz próbujemy oceniać nie tylko na podstawie umów z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, a przecież podstawowy trzon spraw dotyczył problemów umiejscowionych w terenie czyli w zakładach pracy i miastach. Wielu ludzi zapomniało już co było przez nich wtedy prezentowa-

ne do realizacji i sądzą, że już czas aby to przypomnieć. Przypomnieć, jak wiele w tych trudnych warunkach udało się załatwić.

Egzekutywa w swej uchwale zobowiązuje wszystkich adresatów wniosków, od dyrektora huty do kierownika najmniejszych jednostek organizacyjnych HIL do analizy przyjętych zobowiązań i poinformowania o tym załogi. Odpowiedzialnością za egzekwowanie realizacji tej uchwały obciążono organy wykonawcze wszystkich partyjnych ogniw. Jest to odtymnia pracą ale rozłożona w czasie i na wielu ludzi.

Informacji na temat realizacji zobowiązań na szczeblu kombinatu udzielać będą odpowiedzialni za ich realizację a publikować je będziemy na łamach „GNH” i w rozgłośni zakładowej.

Nie jest to żadne spektakularne czy propagandowe posunięcie. Nie ma takiej potrzeby. Chcemy bowiem, jako partia w Kombinacie, przestrzegać realizacji tego, co na siebie — jako kierownicza siła — przyjęliśmy. Na oszukiwaniu ludzi, czy też przemilczaniu spraw już wiele razy przecież zawiedliśmy się. To co czynimy jest elementem naszej uczciwości wobec ludzi pracy, konsekwencji w działaniu, jest także naszym partyjnym i obywatelskim obowiązkiem. Partia chcąc odbudować stopniowo wiarygodność musi być konsekwentna.

Z życia organizacji związkowej

## Wiele udało się zrobić

Bardzo dynamicznie działa organizacja związkowa w Wydziale Samochodowym HIL. Zrzesza ona już ponad 30 proc. załogi i stale wzrasta liczebnie. Przybywają nowi członkowie, zarówno zresztą z grona pracowników ruchu oraz zaplecza technicznego, jak i z administracji. Skąd ten powolny, acz stały rozwój? Otóż dlatego, że wiele się tutaj robi dla załogi, a ludzie — jak wiadomo — sądzą organizację nie po słowach, lecz czynach.

Mówił przy rejestracji Związku prezes organizacji związkowej przy Wydziale Samochodowym Antoni Gąska:

— Będziemy dbać o ludzi dobrej roboty, dobijając się o ich słuszne prawa. Będziemy walczyć z marnotrawstwem w każdej postaci. Zrobimy wszystko, aby ludzi do nas przekonać i przyciągnąć. Minął już czas, który można by nazwać okresem „dziecięcej choroby” — krzepnięcie i nabywanie doświadczeń. Dziś prezes Gąska stwierdza po prostu: tak jak wtedy powiedzieliśmy, tak staramy się postępować...

Co się udało załatwić? Przede wszystkim — poprawiły się warunki socjalno-bytowe załogi. W warsztacie samochodowym jest szatnia — lepsza niż poprzednio. Czysto w niej i miło. Jest ciepła woda. Posiłki: poprzednio dostawali je pracownicy warsztatowi na bloczki. Teraz ciepłe dania dostępne są wszystkim pracownikom w wolnej sprzedaży. Sprawę tę — jak wiele innych — załatwił nie kto inny, ale Związek. W rezultacie kierowcy i inni pracownicy wydziału mogą posiłkować się na miejscu, w punkcie wydawania napojów (dania przywożone są tutaj ze stołówki).

Od samego początku udzielana jest doraźna pomoc finansowa dla związkowców. Np. na pożyczki remontowe przeznaczono kwotę 260 tys. złotych (skorzystało z nich 12 osób). Zapomóg bezwrotnych udzielono 15 pracownikom będącym w trudnej sytuacji życiowej. Wysokość tych zapomóg wynosiła od 2 do 3 tys. złotych.

Większość pracowników starających się o wczasy wyjechała na wypoczynek. Byli jednak i tacy, którym nie odpowiadały oferowane terminy: ci wyjechać nie mogli. Kolonie oraz zimowiska otrzymali wszyscy chętni.

— W Ustroiniu Morskim — mówi Antoni Gąska — mamy własny, wydziałowy ośrodek wypoczynkowy. Liczy on zaledwie 43 miejsca. Wczasy rozpoczynamy od 5 czerwca. Już się na nie niektórzy zgłosili. W ub. roku z wczasów w tym ośrodku skorzystało 300 osób. Zorganizowaliśmy również jeden dodatkowy, 7-dniowy turnus dla zbawidowców. Obecnie przeprowadzamy remont ośrodka, tak robimy zawsze przed sezonem. Myślę, że dzięki tej naszej wczasowej inicjatywie nie tylko służymy pracownikom i członkom ich rodzin, ale i hucie — odciążamy ją bowiem w jej obowiązkach.

A czego nie udało się załatwić? Są takie dziedziny, w których organizacja związkowa nie potrafiła nie zrobić dla załogi. Za przykład weźmy odznaczenia. Są pracownicy, którzy za wieloletnią, nienaganną pracę i działalność społeczną zasługiwali na odznaczenia państwowe: niestety, nie jest to produkcja, nie są to gorące stanowiska pracy i dla kierowców odznaczeń nie ma. Wydział jest pod tym względem na szarym końcu w hucie.

Złe jest również z placami. Rozwiązania wymagają warunki socjalno-bytowe załogi pracującej na zwałce żużla: wydział stara się ich zaopatrywać we własnym zakresie, ale nie ma tam kiosku. Pozostaje dowiezienie posiłków, co wiąże się ze sporymi kłopotami.

— Naszą ambicją jest — dodaje A. Gąska na koniec naszej rozmowy — abym miał w związku przynajmniej 60 proc. załogi. Marzę też o tym, aby kierowców traktowano pod względem placowym przynajmniej tak, jak traktuje się ślusarzy w wydziałach produkcyjnych. (jd.)



## TRYBUNA WYBORCY

Rozmowa z przewodniczącym Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego — inż. dr Stanisławem SUCHOŃSKIM.

— Pierwszy etap przedwyborczych zebrań już się zakończył. Obecnie kandydaci na radnych stają przed kolejnym egzaminem dojrzałości.

— Egzamin dojrzałości to oni będą zdawać już po wyborach, realizując program wyborczy, broniąc racji społecznych wyborców. Natomiast w drugim etapie przedwyborczych spotkań, kandydaci muszą określić siebie i określić jaki odcinek programu będą wprowadzać w życie.

— Kandydaci będą prezentować program wyborczy, gdyż przyjmują zobowiązanie jego realizacji. Skrupulatnie będą również przesłuchiwać przez wyborców i odpowiadali na pytania (zwykle są one bardzo docieklive) czego dotychczas dokonali na rzecz osiedla, zakładu pracy czy miasta. Jasno muszą również sformułować, w jakich sprawach można na nich liczyć, czego chcą dokonać.

Nie muszą tu już wyjaśniać, że każdy kandydat na radnego musi odbyć spotkanie z wyborcami. W naszej dzielnicy II etap przedwyborczych spotkań

## KANDYDACI NA RADNYCH PRZED PRÓBĄ GENERALNĄ

Ogromne znaczenie miał I etap spotkań konsultacyjnych, który niektórzy nazywali też „prawyborami”. Były to spotkania organizowane przez PRON, na których przedstawiciele kolegiów wyborczych prezentowali wstępnie wytypowanych kandydatów. (W karkołomnym nazewnictwie — kandydatów na kandydatów). Na każde miejsce było 3 kandydatów. Po zgromadzeniu uwag i postulatów, ustalono listę, po dwóch kandydatów na 1 miejsce. Selekcji dokonali wyborcy, a kolegium wyborcze skrupulatnie analizowało zgłoszone wnioski.

Zgłaszano również uwagi do projektu programu wyborczego. Uwzględniając te wnioski, Rady PRON opracowały ostateczną wersję programu wyborczego i go przyjęły.

— Obecnie kandydaci będą prezentować program wyborczy, i oczywiście walory swojej osobowości.

rozpoczyna się od najbliższego poniedziałku — 28 maja. W sytuacjach gdyby w listach kandydatów na radnych musiało dojść do jakichś koniecznych zmian, na przykład z powodu przypadków losowych, to Komisja Wyborcza proponuje nowych kandydatów na wniosek Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego. Ostateczny termin określono w tym względzie — do 7 czerwca (na dziesięć dni przed wyborami) potem nie wolno dokonywać żadnych zmian na listach wyborczych.

— Trudno prognozować. Z dotychczasowych doświadczeń I etapu przedwyborczego należy sądzić, że ten niełatwy egzamin kandydaci odbędą pomyślnie, że większość z nich zdobędzie zausanie wymagających wyborców.

HENRYKA ROSIEK

## Plan spotkań z kandydatami na radnych do rad narodowych m. Krakowa i Dzielnicy Nowa Huta

Data i godzina	Miejsce spotkania, adres (rodzaj spotkania)	Nr okręgu wyborczego		Osiedla:
		DRN	RN m. Kr.	
28.05.84 r. godz. 18.00	Klub „Jędrus”, os. Centrum A bl. 6a (osiedlowe)	1	VI	Centrum A, Hutnicze, Ogrodowe
29.05.84 r. godz. 18.00	Świetlica osiedlowa, os. Wilkowe 21a (osiedlowe)	2	VI	Na Skarpie, Młodości, Stalowe, Willowe, Wandy
30.05.84 r. godz. 18.00	Świetlica osiedlowa, os. Centrum B bl. 6 (osiedlowe)	3	VI	Centrum B, Słoneczne, Szklane Domy
31.05.84 r. godz. 18.00	Klub TPPR „Trojka”, os. Szkolne 5 (osiedlowe)	4	VI	Szkolne, Sportowe, Zielone
04.06.84 r. godz. 18.00	Klub „Przyjaźń”, os. Zgody 1 (osiedlowe)	5	VII	Centrum C, Urocz. Zgody
05.06.84 r. godz. 18.00	Klub „Jowita”, os. Teatralne 25 (osiedlowe)	6	VII	Górali, Krakowiaków, Teatralne
06.06.84 r. godz. 18.00	Szkoła Podstawowa, Klub ZNP, os. Handlowe 4 (osiedlowe)	7	VII	Centrum D, Handlowe, Kolorowe, Spółdzielcze
07.06.84 r. godz. 18.00	Szkoła Podstawowa nr 86, os. Jagiellońskie 18 (osiedlowe)	8	VIII	Dąbrowszczaków, Bieńczyce (ul. Polewki, ul. Cienista), Złota Jesień
08.06.84 r. godz. 18.00	Klub M-3, os. Kazimierzowskie 30 (osiedlowe)	9	VIII	Jagiellońskie, Kazimierzowskie
04.06.84 r. godz. 18.00	Szkoła Podstawowa nr 82, os. Kalinowe 17 (osiedlowe)	12	IX	Na Lotnisku, J. Strusia
05.06.84 r. godz. 18.00	Szkoła Podstawowa nr 82, os. Kalinowe 17 (osiedlowe)	13	IX	Wysokie, Kalinowe, Kombatanów
29.05.84 r. godz. 18.00	Dom Kultury Dzieci i Młodzieży, os. Tysiąclecia 15 (osiedlowe)	14	X	Tysiąclecia
30.05.84 r. godz. 18.00	Klub „Kuznia”, os. Złoty Wiek 14 (osiedlowe)	15	X	Złotego Wieku
28.05.84 r. godz. 18.00	Szkoła Podstawowa nr 144, os. Boh. Września 14 (osiedlowe)	16	X	Boh. Września, Batowice, Dziekanowice
31.05.84 r. godz. 18.00	Szkoła Podstawowa nr 84, os. Piastów 34 (osiedlowe)	17	X	Piastów
06.06.84 r. godz. 18.00	Młodzieżowy Dom Kultury, os. Na Stoku	18	XI	Na Wzgórzach, Na Stoku, Domki Jednorodzinne

Plan dalszych spotkań w następnym numerze

### CIĄG DALSZY ZE STR. 1

jęcia wiążących uchwał i wniosków) decydować będzie już nie obecność dwóch trzecich składu delegatów, ale 50 proc. plus jeden.

**KOLEJNY PUNKT:** ocena pracy dyrektora naczelnego Kombinatu HiL w roku ubiegłym. Tu jedna uwaga — po raz pierwszy samorząd pracowniczy podejmuje tę kwestię i stąd ogromne zaciekawienie zebranych, jak ta ocena wypadnie. Głos zabiera sam dyrektor Eugeniusz Pustówka. Rzecz jasna, nie dokonuje oceny swej pracy, ale problemowo przedstawia zebranym wszystko, co zalażwiała i co głównie absorbowało dyrekcję huty. Jest to szeroki wachlarz spraw, na ogół dobrze znanych Czytelnikom, dlatego pominię je tutaj. Na podkreślenie zasługuje fakt, że dyrektor równą wagę poświęcił tym zagadnieniom, które udało się pomyślnie rozwiązać, jak i tym, co do których trudno mówić o sukcesie (np. sprawa zatrudnienia).

Na mównicy staje Tomasz Kucharski — przewodniczący Rady Pracowniczej; przedstawia opinie Rady dotyczące wyników produkcyjnych i ekonomicznych huty uzyskanych w roku ubiegłym. Stwierdza, że są to wyniki pozytywne. Nie wszystkie jednak przedstawione Radzie materiały można było uznać za pełne, prawidłowo naświetlające istniejącą sytuację. Dla przykładu: uzupełnienia wymaga sprawa programu rozwiązań w dziedzinie mechanizacji prac szczególnie ciężkich i uciążliwych oraz sfery stosunków międzyludzkich. Są to ważne elementy

oceny i dlatego powinny być w niej uwzględnione.

Kolejnym mówcą jest dyrektor departamentu w Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego Zdzisław Karwiński. Z upoważnienia ministra Edwarda Łukasza ocenia pracę dyrektora naczelnego Kombinatu HiL. Za tło w tej ocenie służy mu złożoność sytuacji, w jakiej pracowała huta w ub. roku oraz tysiące problemów, które musiała rozwiązywać. Stwierdza: ocena jest dobra.

Na marginesie: wyjaśniona została sprawa braków w materiałach dotyczących mechanizacji prac ciężkich — otóż program prac i rozwiązań technicznych był długofalowy, 5-letni, nie mógł więc zadowalać Samorządu. Teraz stworzony został nowy, bardziej operatywny, którego realizacja z pewnością przyczyni się do ulżenia ciężkiej pracy naszym hutnikom. Wyjaśniono również, dlaczego huta wahała się z rozbudową bazy hotelowej (lepiej troszczyć się o

czego Załogi w system zarządzania kombinatem. Aktyw Rady podjął i podejmuje szereg bardzo ważnych dla huty spraw. Mimo, że zaabsorbowanie pracą jest ogromne, w coraz większym stopniu radzi on sobie ze społecznymi obowiązkami przyjętymi na rzecz huty. Czuję się gospodarzem huty. Prezes Kucharski konstataje następnie, że współpraca z kierownictwem kombinatu jest prawidłowa. Kończy słowami: oby tak było nadal.

gi — 390 mln złotych. Z kwoty tej 177 mln złotych należy przeznaczyć na zasilenie funduszu socjalnego; jest to konieczne, aby pokryć poniesione już w ub. roku, całkowicie niezbędne, wydatki na działalność socjalną. 13 mln złotych pokrycie wypłaconych już w formie zaliczek nagród indywidualnych dla załogi (za konkretnie wykonane zadania produkcyjne, remontowe itp.). Pozostała kwota 200 mln złotych może być podzielona na dwie równe części. 100 mln z przeznaczeniem na nagrody indywidualne za wykonanie zadań, które przyczyniły się do dobrej pracy huty w ub. roku, a 100 mln złotych — jako rezerwa na nagrody tegoroczne.

Ta propozycja nie wszystkim delegatom trafiła do przekonania — stąd kilka projektów wydatkowania pieniędzy i co za tym idzie — kilka wersji uchwały. Po wyjaśnieniach, których udzielał: dyr. Stanisław Suchoński, dyr. Eugeniusz Pustówka i inż. Janusz Lisiecki — większością głosów przechodzi uchwała aprobująca propozycję Rady Pracowniczej: 100 mln na nagrody za rok ubiegły, 100 mln na nagrody za zadania tegoroczne. W uchwale zawarte jest także zobowiązanie dyrektora naczelnego do sformułowania zasad dysponowania funduszem przeznaczonym na nagrody (w terminie do 15 czerwca) i następnie rozliczenia nagród przyznanych w 1984 roku (w terminie do końca stycznia 1985).

Uchwała podjęta została większością głosów.

JERZY DANEK

## Samorząd po roku

huta uzyskała prawidłowe wyniki produkcyjno-gospodarcze, osiągnęła przyrost produkcji i wygospodarowała znaczący zysk. To wszystko — przy poważnym niedoborze w zatrudnieniu. Organ założycielski, tj. Ministerstwo, dziękuje dyrektorowi za dobrą pracę.

Ocenę pracy dyrektora naczelnego najlepiej wyraża uchwała, w której nie zostaje zawarte jakieś ogólne stwierdzenie, ale ustosunkowanie się do wszystkich głównych dziedzin pracy huty. Najkrócej: ocena Samorządu wypadła pozytywnie, a dołączone do niej zostaje serdeczne podziękowanie dyrektorowi Eugeniuszowi Pustówce za duże osobiste zaangażowanie i wielki wkład pracy.

mieszkania dla załogi, niż o tymczasowe dla niej locum). Na rok 1985 budowa hoteli pracowniczych będzie jednak uwzględniona w planie. Inne jeszcze opinie przewijające się wokół oceny: dokonywanie zbyt częstych podsumowań pracy mistrzów nie przynosi spodziewanych efektów, a wpływa ujemnie na stosunki międzyludzkie. Nie funkcjonuje w hucie należycie adaptacja zawodowa, a sprawie tej trzeba się bliżej przyjrzeć.

Drugi, ważny temat zebrania, to ocena działalności Rady Pracowniczej. Głos w tej sprawie zabiera Tomasz Kucharski, który mówi: — Dziś, po roku, możemy już stwierdzić, że nastąpiło wejście organów Samorządu Pracowni-

W uchwale Ogólne Zebranie Delegatów Załogi pozytywnie ocenia pracę Rady za czas od czerwca ub. roku do maja br. Podkreśla też, że pilnym zadaniem Rady Pracowniczej powinno być zapewnienie skutecznego systemu kontroli, aby wpływać w ten sposób, wydatnie, na dobrą pracę huty.

Kolejny temat posiedzenia, dla załogi Kombinatu HiL bez wątpienia najważniejszy, to podział zysku wygospodarowanego przez hute w ub. roku. W sprawie tej 10 maja br. podjęła uchwałę Rada Pracownicza, proponując z zysku huty, tj. z kwoty 2 mld 361 mln złotych przeznaczyć 1 mld 971 mln złotych na fundusz rozwoju przedsiębiorstwa (inwestycje), a na fundusz zalo-



# Dobry w akordzie traci?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

500 osób. Tu jest niepokój robotników i oczekiwanie na czerwową wypłatę, która da możliwość porównania zarobków według starej i nowej stawki (będą dwa wydruki). I tu najtrudniej było placowcom wdrażać nowe zasady.

## Nikt nie zarobi mniej

zapewnia mnie zastępca kierownika zakładu ds. ekonomicznych i pracowników w ZM mgr inż. Eligiusz Ziembacz.

— Najpierw zgodnie z zasadami nowego systemu przeliczyliśmy zarobki „na zero”. Polegało to, mówiąc w skrócie, na określeniu nowych stawek zaszerzegowania pracowników zapewniając im dotychczasowy poziom plac. To był pierwszy etap. Dotyczył on wszystkich. Drugi etap — to były przeszerzegowania czyli podwyżki dla dobrych pracowników.

Chodzi o wyliczenie płacy podstawowej pracujących w akordzie indywidualnym. Co to jest ten akord indywidualny? Otóż pracownik dostaje pracę skalkulowaną w czasie np. ma zrobić określoną operację technologiczną w znormowanym czasie 20 godzin. Bez względu na to w jakim terminie ją wykona, ma zapłacone za 20 godzin. Jeżeli skróci czynność do 10 godzin — ma 100 proc. nadwyżki akordowej. Jeżeli pracował będzie 23 godziny ma też płacone za 20 godzin. Nasi wyrabiają w akordzie i 200 procent nadwyżki. Przeliczenia stawki „zerowej” prowadzone były indywidualnie dla każdego pracownika. W przypadku pracujących w akordzie z uwzględnieniem jego aktualnej nadwyżki akordowej. Wysokość nadwyżki akordowej wpływała na wysokość nowej stawki osobistego zaszerzegowania. Im wyższa nadwyżka akordowa, tym niższy przyrost w staw-

ce. Uznać to należy za nieprawidłowe z punktu widzenia interesu pracownika. Aczkolwiek stawka ta zapewnia mu uzyskanie dotychczasowego poziomu plac przy założeniu, że pracownik będzie osiągał nadwyżkę akordową na dotychczasowym poziomie...

Ten, który zawodowo był lepszy, przyrost na stawce podstawowej miał niższy. Kierownicy wzięli to pod uwagę przy rozdzielaniu środków uzyskanych na przeszerzegowania. Byli tacy, co nie nie dostali a byli i tacy, którzy otrzymali w tej grupie pracowników

# W zarobkach — nie, a moralnie?

podwyżki do 15 zł/godz — dotyczy to najlepszych.

Był też dylemat z tymi, którzy pracowali w systemie czterozmianowym. Przy przeliczeniu zerowym otrzymali niższy przyrost w płacy podstawowej niż ci, którzy pracowali w systemie jednozmianowym.

## Przykłady z listy plac

W starym systemie plac przykładowo tokarz zaszerzegowany np. w grupie 12/5 (ruchu zmianowym) posiadał stawkę 49 zł/godz oraz otrzymywał dodatkowo dopłatę 5 zł/godz za pracę w akordzie indywidualnym. Pracownik zaszerzegowany w tej grupie ale nie pracujący w akordzie tej dopłaty nie otrzymuje.

Pracownik w tej samej grupie wyrabiał np. w akordzie indywidualnym 193 proc. normy i osiągał zarobki — 27 tys. 634 zł. Przy przeliczeniu „na

zero” przyrost na stawce zaszerzegowania wyniósł u tego pracownika 17 zł/godz.

Inny pracownik w tej samej grupie zaszerzegowania wyrabiał normę w granicach 131 proc. Zarabiał — 20 tys. 597 zł. Przy przeliczeniu „na zero” przyrost na stawce zaszerzegowania wyniósł 21 zł/godz.

Tak więc lepszy fachowiec otrzymał niższą stawkę zaszerzegowania. Dlaczego? — pytam kierownika Zespołu Zatrudnienia Normowania i Plac w ZM — Kazimierza Sewiło. Pan kierownik tłumaczy. Tłumaczy spokojnie, cierpliwie. A ja pojąć nie mogę: jak to pracuje lepiej i w podstawowej płacy ma mniej niż „słabszy” zawodowo. W ruch idzie kalkulator. Cyfry. Cyfry. Powinam je

w słowa zamienić. Trudno. Przytoczę matematyczne działania. Może, ktoś postawi pod nie własne zarobki i przestanie się martwić tym, ile 15 czerwca przyniesie do domu.

— Bo widzi pani, odpowiada na moje pytanie dlaczego — pan Sewiło — dla pracownika wyrabiającego normę w 193 proc. złotówka liczyła się już jako 1 zł 93 gr/godz a u pracownika wyrabiającego 131 proc normy złotówka dawała 1 zł 31 gr/godz.

Dla zrekomensowania „utruty” premii stabilizacyjnej i rekompensaty w wysokości dajmy na to 4560 zł na miesiąc z wyliczeń wyszło, iż pracownik wyrabiający wyższą normę otrzyma — 13 zł/1 godz (4560:1,93 proc.: 182,5 (czas nominalny) = 13 zł), a pracownik wyrabiający normę niższą złotych 19 zł/godz (4560:1,31:182,5 = 19 zł).

Traci na stawce ale nie na zarobkach. Paradoks? Skrzywdzony został

moralnie, bo dostał niższą stawkę od pracownika gorszego. Pierwszy, którego przykład podawaliśmy przy przeliczeniu „na zero” otrzymał — 71 zł. Drugi — 75 zł. Ale ten słabszy w pracy zawodowej mniej będzie zarabiał, bo zasadniczy wpływ na zarobki ma wysokość wyrobienia akordowego. Zakładając tylko jednakowy czas nominalny — 182,5 godzin i różne wyrobienia akordowe zarobki tych pracowników przedstawiałyby się następująco:

$71 \text{ zł/godz} \times 182,5 \times 193 \text{ proc.} = 28\,008 \text{ zł}$   
 $75 \text{ zł/godz} \times 182,5 \times 131 \text{ proc.} = 17\,931 \text{ zł}$

A krzywdę moralną starano się zlikwidować wysokością przeszerzegowań. Dobrych „lotów” więc obniżyć nie może, bo straci finansowo.

Przy przeliczeniu na „zero” pracownicy zatrudnieni w ruchu 4-brygadowym otrzymywali mniejsze rekompensaty w stawkach niż ci pracujący na jedną zmianę. Różnice w stawce „robiją” głównie dopłaty za pracę w niedzielę i święta, wolne soboty. Wbrew logice — jednak pracownicy ci nie tracą finansowo gdyż dopłaty za udział w pracy będą obliczane od nowych wyższych stawek osobistego zaszerzegowania.

Średnio w ZM pracownicy zyskali w nowych placach około 2 tys. 500 zł. Takich co podwyżki nie otrzymali jest 115 pracowników. Najwyższy przyrost płacy dla pracownika wynosi 6 tys. 697 zł.

## Dementi

Krązą w kombinacie słuchy, że w ZM-ie obniżono normy. Poinformowano mnie, że i owszem, skorygowano normy w akordzie zespołowym w Wydziale Konstrukcji Stalowych. I zapewniono, że korekta norm została zrekomensowana podwyższeniem stawek osobistego zaszerzegowania. Zapewniono mnie również, że tymczasem normy w akordzie indywidualnym nie będą zmienione.

JANINA DZIURO

# WYNALAZCZOŚĆ PRACOWNICZA — RUCH NIEDOCENIANY

Wracamy do problemów odbytej w ub. tygodniu konferencji sprawozdawczo-wyborczej hutniczego Klubu Techniki i Racjonalizacji. Klubu, który miał sławę ogólnopolską. Dziś z tej dawnej świetności pozostały już tylko cudem ocalałe pozycje. Ruch wynalazczości pracowniczej przeszedł bowiem od 1980 roku najgorsze chyba swe lata. Teraz, kierowany przez administrację kombinatu i KTR, zaczyna odzyskiwać, utracone pozycje.

Jeżeli tak wielkie i wymierne są efekty, nie ma więc co się dziwić, że na konferencji nie zabrakło odznaczeń i wyróżnień. Odznaką „Zasłużony Racjonalizator Produkcji” zostali udekorowani: Józef Banasiewicz, Stanisław Bień, Marian Furtak, Tymoteusz Nykiel, Henryk Korporowicz, Jan Łata, Ryszard Póltorak, Władysław Prociów, Zdzisław Raj, Aleksander Wernio, Jan Wójcik, Edward Lis, Józef Broś, Piotr Świecaka, Edward Głowacki, Stanisław Juszcak. Odznaką „Racjonalizator Produkcji” otrzymali: Józef Zachwieja, Józef Placha, Jan Waleczak, Stanisław Gree, Jan Bocho, Roman Dniegiel, Józef Jaros, Bogdan Vogelsinger, Jan Bugajski, Zbigniew Setkiewicz, Paweł Drag, Jan Nowak, Antoni Prusak, Henryk Cynk, Stanisław Walezyk, Stanisław Ziolkowski, Eugeniusz Cieśla, Stanisław Goraj, Stefan Pamula, Kazimierz Baezek i Zdzisław Sala.

Na konferencji nadane zostały także tytuły honorowych członków KTR Kombinatu HIL. Otrzymali je: dyrektor techniczny HIL mgr inż. Janusz Rożnowski, gł. mechanik HIL mgr inż. Janusz Krakowiak, były przew. KTR mgr inż. Daniel Gajos, były wiceprezes KTR mgr inż. Stanisław Stępień, były członek Prez. KTR inż. Jan Maciel oraz racjonalizatorzy inż. Mieczysław Prytko i inż. Tadeusza Teisler (kierownik ZM).

Problemy nurtujące środowisko wynalazców i racjonalizatorów hutniczych znalazły najpełniejsze odbicie w dyskusji.

Inż. Zdzisław RAJ: Ciągłe jeszcze klimat wokół wynalazczości nie jest dobry. Wyniki mogłyby być lepsze, zwłaszcza, że nowelizacja ustawy o wynalazczości pracowniczej powinna otwierać zielone światła dla racjonalizatorów. Rezultaty tego ruchu w innych krajach są o wiele lepsze niż u nas. Jest konieczność sprawnego wdrażania projektów, zgodnie z opracowanym harmonogramem.

Inż. Zygfryd ORCZYK: Postuluję podwyższenie stawek za obliczanie efektów wynikających z realizacji projektów racjonalizatorskich. Stawki obecne są za niskie i nie działają mobilizująco.

Alfred MIODOWICZ — przewodniczący Federacji Hutniczych Związków Zawodowych: Przykładamy dużą wagę do racjonalizacji, widzimy potrzebę sprawniejszego działania w tej dziedzinie administracji zakładów. Racjonalizatorzy mogą wiele zdziałać na polu modernizacji hut. Jest tu duże pole dla nich do wykazania się inwencją. Należy poprawić warunki pracy w hutnictwie (w Kombinacie HIL zwłaszcza), aby w ten sposób przyciągnąć młodych ludzi do zawodu.

Dr inż. Leopold RUTOWICZ: Wojewódzki KTR w Krakowie spieszny klubem z pomocą na jaką go stać. Konieczna jest lepsza propaganda wokół wynalazczości i jej twórców. W pracy musimy preferować sprawę jakości produkcji i ochrony środowiska. Przyznaję — konieczne jest szkolenie dozoru, którego wkład w racjonalizację jest niedostateczny.

Mgr inż. Janusz ROŻNOWSKI: Oceniam ruch wynalazczy jako lepiej funkcjonujący, lecz zrobiliśmy za mało. Nie w pełni zadowala mnie także współdziałanie administracji hut z KTR. Musimy podejmować szerzej i śmiało problematykę mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych.

Konferencja dokonała wyboru władz KTR Kombinatu HIL. Przewodniczącym został ponownie mgr Kazimierz Niedzielski, zast. przewodniczącego — Edward Lis, sekretarzem — Tymoteusz Nykiel.

JERZY DANIEK

Pył zgrzyta w zębach na długo przed bramą zakładu, a każdy krok wzbija z ziemi obłokczy miałkiego kurzu (ile setek ton tego cennego dla budownictwa szarego „proszku” pokrywa ziemię w okolicy nowohuckiej cementowni?). Przed bramą podwójna kolejka zakurzonych samochodów czekających na ładunek.

— Czy dzisiaj cementu starczy dla wszystkich czekających? — zwracam się do inż. Stanisława DZIEKANA, zastępcy dyrektora ds. technicznych Cementowni Nowa Huta.

— I dzisiaj, i jutro, i cały miesiąc — wystarczy. Silosy są pełne, a w pierwszym kwartale tego roku zmuszeni byliśmy ograniczyć produkcję z braku odbiorców. Zima — wiadomo, nie sprzyja budownictwu...

Portlandzki, bardziej wytrzymały, z przeznaczeniem dla przemysłu — tego nie pakuje się wcale. Jest on odbierany cysternami i odwożony bezpośrednio na przykład do fabryk domów lub na place budów. Odbiorcy indywidualni kupują tzw. cement hutniczy — pakowany.

— „Pylicie” tylko 4 procent tego, co wyrzuca na okolice kombinatu. Pół biedy, gdy cement spada na tereny hut, gorzej gdy na pola rolników...

— Ale latem kolejka czekających znacznie się wydłużyła...

— Ciągłe jednak jeszcze miesięczna produkcja przewyższa zapotrzebowanie odbiorców. Mimo, że po zamknięciu cementowni „Golezów” koło Bielska i „Szczakowej”, zostaliśmy jedyną cementownią w południowej Polsce, to zapotrzebowanie budownictwa mieszkaniowego i przede wszystkim ograniczonych inwestycji przemysłowych, które kiedyś pochłaniały większość naszej produkcji, znacznie się zmniejszyło. Cement jest materiałem budowlanym, który nie daje się zbyt długo przechowywać. Dlatego głównym czynnikiem limitującym i regulującym wysokość produkcji jest poziom sprzedaży. Bo coś z tego, że moglibyśmy wytwarzać milion ton cementu rocznie, gdy potrzeby rynku są mniejsze.

— Najwięcej cementu sprzedajecie „luzem”, a taki nie zawsze jest najbardziej poszukiwany przez odbiorców.

— Nasza cementownia wytwarza dwa rodzaje cementu

— Stąd wiele procesów, które oczywiście przegrujemy i wielotysięczne odszkodowania, które placimy. A płacić musimy, gdyż nie da się ukryć, że licząc już ewierś wieku urządzenia odpylające pieców obrotowych „przepuszczają” 200 kg pyłu na godzinę. Pomnożenie też wielkości w ruchu ciągłym, a w takim pracuje cementownia, daje więc wiele ton w ciągu doby.

— Najwyższa pora pomyśleć o nowoczesnych elektrofiltrach.

— Sprawa instalacji nowych urządzeń odpylających ma już swoją kilkuletnią historię. Projekt ich modernizacji powstał w 1976 roku. Zakupiono już nawet niektóre urządzenia i... przerwano prace, ze względu na wykreślenie zadania z planu centralnego (a przypomnijmy, że ustawa o ochronie środowiska obowiązywała już od dziesięciu lat). Dopiero w 1982 roku podjęto decyzję o dalszym prowadzeniu inwestycji. Cementownia we własnym zakresie wykonała prace przygotowawcze do montażu urządzeń i teraz czekamy na wy-

konawcę, którym miał być „Montin”. Miał być — gdyż zamówienia rządowe na budowę koksowni w Hucie Katowice, odwołały „Montin” z cementowni.

— Workujemy tyle, ile możemy workować na czterech wysużonych już pakowarkach. Sytuację pogarsza brak ludzi, szczególnie dotkliwy w tym właśnie wydziale (brakuje prawie 40 procent załogi). W całej cementowni do pełnego stanu zatrudnienia przydałoby się jeszcze 200 osób. I ludzie nadal odchodzą. Przyczyny? Niskie płace: miesięcznie średnio 12 tys. zł (bez rekompensat) i ciężkie warunki pracy. Zapylenie daje się we znaki na zewnątrz zakładu, a coś dopiero wewnątrz.

— I ten cement może kupić każdy...

— Każdy, kto zapewni sobie odbiór własnym środkiem transportu. Tu, na miejscu, sprzedajemy cement bez żadnych ograniczeń.

— Cement w workach można przechowywać dłużej, a jednak workuje się mniej niż połowę produkcji...

— Tak więc pieniądze są, wykonawca teoretycznie też i nie się nie zmienia, cementownia pyli dalej...

— Zwróciliśmy się do Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych o odciążenie „Montinu” z katowickiej budowy lub wskazanie nowego wykonawcy. Zamontowanie nowych elektrofiltrów zmniejszyłoby emisję pyłów do 20 kilogramów w ciągu godziny. Następnym etapem powinna być wymiana istniejących pakowarek cementu i modernizacja młynów cementowych. Ale to sprawa chyba odległej przyszłości.

— Dziękuję za rozmowę. !

KRYSTYNA KRASKA



Tego jeszcze nie było. Zwykle gdy myślimy o Nowej Hucie, to na horyzoncie naszej wyobraźni jawią się wysokie kominy kombinatu zięjące dymem, czy też osnuta białym pyłem Cementownia. Oczywiście wiosną dzielnica, zwłaszcza jej starsza część, jest także wielkim, zielonym parkiem. Nasza wyobraźnia balansuje więc w barwach — szarości przemysłu i zieleni osiedli mieszkaniowych. Częściej jednak myślimy o tej szarości, a z nią łączymy wiele dolegliwości i chorób oraz przypadłości alergicznych. I naraz w ten przemysłowy pejzaż wtargnęła bulwersująca wiadomość — w Nowej Hucie organizujemy uzdrowisko!

Więść o uzdrowisku dotarła do naszej redakcji od zastępcy naczelnika dzielnicy, Ryszarda Kozienia,

## Uzdrowisko w Nowej Hucie

znacznie wcześniej, jeszcze kilka miesięcy temu, ale by sprawy nie zapeszyły i by zamiary dzielnicowej administracji się powiodły, zdecydowaliśmy wspólnie, na razie milczeć. Dzisiaj możemy już poinformować, że dosłownie za kilka tygodni (a na pewno, jak mówi pan Kozień przed letnimi wakacjami), w pomieszczeniach po restauracji „Przysmak” zostanie urządzona pijalnia wód leczniczych. Dosłownie wszystkich, którymi dysponują krynickie uzdrowiska. Placówkę tę bowiem uruchamia się w oparciu o porozumienie i za soby Zespołu Uzdrowisk w Krynicy.

W tej sprawie już się dogadano, a Krynica planuje dostawy około 18 tysięcy butelek dziennie. W pijalnię więc będzie można rozkoszować się wodą na miejscu, i nie tylko... Będzie możliwość zakupu wody na wynos — zarówno przez indywidualnych klientów, jak i zakłady uspołecznione.

Na tym nie koniec. Władze dzielnicy myśląc o ogromie potrzeb mieszkańców Nowej Huty, perspektywnie planują, by w pomieszczeniach na zapleczu restauracji „Przysmak”, zorganizować kompleks zabiegów rehabilitacyjnych — masaże, naświetlania itp. Podejmie się tego zadania (zorganizowanie tej działalności trochę potrwa), firma polonijna. Pijalnię natomiast wiodarzyć będzie dawny dystrybutor lokalu PSS „Spółem”, wspólnie ze skłonnościami do współpracy krynickimi uzdrowiskami.

HENRYKA ROSIEK

## Klient intruzem!

W starożytnej Grecji największemu wrogowi życzyło się „by uczył cudze dzieci”. W naszym mieście współcześnie, groźnym przeciwnikom należy wimszować, by zmuszeni byli zatapiać cokolwiek w zakładzie usługowym. O ile zresztą w ekspresowym tempie, choć za nie małą opłatą, można naprawić buty w „Gromadzie”, czy w przyzwoitym tempie oczyścić odzież w Spółdzielni Pralniczej, to już w przypadku korzystania z usług krawieckich lub remontowo-budowlanych trzeba mieć cierpliwość mnicha zakonnego, a wytrwałość wojownika rzymskiego.

Przykładowo flizowanie łazienki w Krakowie należy zamawiać z wyprzedzeniem półtorarocznym, a gdy się ma nadzwyczajne szczęście, wyczekiwanie trwa około roku. Pół roku przeciętnie też wynosi uszycie najprostszej spódnicy, czy sukienki. Gdy się trafi na dobrego humor krawcowej, wciśnie wcześniej klienta do kalendarzyka. Tak miałam „szczęście” być potraktowana w zakładzie krawieckim „Praktyczna Pani” w osiedlu Złotego Wieku.

Przyjęto materiał w lutym, wyznaczono termin pierwszej przymiarki w kwietniu. I tak od tego „pierwszego” terminu przymiarki rozpoczęły się moje nachalne wizyty, zakłócające spokój milej i zawsze pogodnej krawcowej. Zazdrościć można jej było pogody ducha, wyważonych odpowiedzi i prawie serdecznego uśmiechu. Trudno było mistrzynię igły czymkolwiek wyprowadzić z równowagi. Pani krawcowa do perfekcji opanowała reakcję na uwagi klientów-intruzów. Każda zresztą uwaga kończyła się biagalną prośbą o przyspieszenie. I tak od pierwszej przymiarki odbyłam wycieczkę kilka razy, do drugiej znowu dwa, trzy razy, odpowiednio wydłużał się odbiór. W drugiej połowie maja odebrałam garsonkę, całkowicie wyczerpana po tym wielomiesięcznym treningu cierpliwości. Na sam widok punktu „Praktyczna Pani” odzynałam we mnie całkiem niehumanitarne uczucia, gdyż jeszcze słabym echem odbija się w mojej głowie potężne PSS-owskie hasło — klient nasz pan... (R)

## Najlepsze kioski „Ruchu” nagrodzone



Strzał w dziesiątkę, tak określiłbym zorganizowany po raz pierwszy w historii „Ruchu” konkurs na najlepsze punkty sprzedaży. Oceniane było, na zasadach współzawodnictwa, estetyczne wyposażenie punktów, sprawność i grzeczność obsługi klientów. Konkurs odbywał się w woj. miejskim krakowskim, nowosądeckim i tarnowskim, obejmował swym zasięgiem całą sieć punktów sprzedaży „Ruchu”. Bez wątplenia spełnił on poważną rolę w podniesieniu ogólnej estetyki placówek jak i poziomu obsługi klientów. Dlatego będzie w najbliższych latach kontynuowany.

Finał konkursu i wręczenie zdobytych nagród odbyły się 17 maja w hali „Korony”. Miło nam poinformować, że wśród laureatów znalazły się trzy kioski „Ruchu” z terenu Nowej Huty. Wyróżnione zostały: kiosk nr 834 na os. Teatralnym (prowadzi go wzorowo pani Jolanta Zimek), kiosk nr 905 na os. Złotej Jesieni (prowadzony przez panią Dorotę Szymańską) oraz kiosk nr 776 na os. Młodości pana Janusza Szostaka.

Gratulujemy wyróżnień i nagród, życzymy dalszej dobrej współpracy z klientami. No i naturalnie — dużych obrotów, jeżeli tylko będzie towar!

Na zdjęciu: jedna z nowohuckich laureatek konkursu „Ruchu” przed swym kioskiem.

(jd)

Fot. ST. GAWLIŃSKI

## Akcja „Wiosna”

## Dbajmy na co dzień

Na pozór mogłoby się wydawać, że jest porządek w dzielnicy, ale nadal sytuacja jest niezadowalająca — tymi słowy przywitał przedstawicieli służb odpowiedzialnych za ład i porządek w Nowej Hucie, z-ca naczelnika Jan Sobociński. Gosciliśmy niedawno najwyższe władze państwowe i w związku z tą wizytą trzeba było dokonywać niemalże cudów. Miejska służba porządkowa musi wyciągać konsekwencje w stosunku do dopuszczających się zaniedbań.

Kiedy w dzielnicy rozpoczęto akcję „Wiosna”, nastąpiło także podsumowanie drugiego etapu akcji „Posesja”. Wykazano szereg nieprawidłowości, nałożono wiele kar administracyjnych i pieniężnych. Trzeci etap zaplanowano na lipiec. Oporni nadal będą karani, włącznie z kierowaniem spraw do kolegium orzekającego. Do trzeciego etapu akcji „Posesja” włączono również kontrolę instalacji wodnej w mieszkaniach, przy czym pierwsza naprawa będzie odbywać się na koszt państwa, następnie już na koszt właściciela. Winni zaniedbań (musimy oszczędzać wodę) także będą karani.

Wiosna każdemu kojarzy się z porządkami, ze sprzątnięciem nieczystości i brudów, które zakrywał śnieg, które pozostały po zimie. Co zrobiono do tej pory w dzielnicy, a czego jeszcze nie?

Ciągi komunikacyjne. Wszelkie uszkodzenia usuwa się na bieżąco, zaczynając od ciągów głównych. Usterki, które powstały po zimie, zostały naprawione do końca marca. Ze względu na brak farby odnowiono tylko skłupki i łączuchy w centralnych punktach Nowej Huty. W wypadku znaków poziomych efekty malowania są w małym stopniu widoczne. Uszkodzenia pionowych znaków drogowych zlikwidowano.

Uporządkowano główne ciągi uliczne, jednakże MPO nadal wykonuje zakres robót jeszcze z zimy. Te zaległości mają być odbudowane do końca maja. Dzielnicowy Zarząd Dróg został zobowiązany do uporządkowania (wraz z MPK) peronów tramwajowych.

Śmieciarki i działy wysypiska śmieci. Nadal blokowane są dojazdy do alejek śmieciowych. Mimo, że właściciele sa-

mochodów placą kary, sytuacja taka wciąż się powtarza. W związku z tym samochody nieprawidłowo zaparkowane, blokujące dojazd, będą usuwane na koszt właścicieli. Coraz częściej pojawiają się w dzielnicy dzikie wysypiska śmieci. Jeżeli uda się wykryć sprawcę, przedsiębiorstwo oprócz ponoszonych konsekwencji finansowych zostaje zobowiązane do likwidacji wysypiska.

Szaleły. Jest ich w dzielnicy kilka, lecz ciągle, nieczynne. Najwyższa pora, uruchomić je — takie zalecenie naczelnik przekazał przedstawicielowi MPO — oraz oczyścić studzienki kanalizacyjne.

Place budów. W czasie przeglądów zauważono zaniedbania, ale były one drobne. Większych niedociągnięć (bałagan, niezabezpieczone mienie) nie odnotowano. Natomiast do polecenia PGM nie dostosowało się wiele osób adaptujących strychy. Cement, materiały budowlane są składowane nieprawidłowo, na trawnikach. Nawet kilkakrotne kary pieniężne nie przyniosły spodziewanego efektu.

Zieleń. Jest niszczona masowo. W osiedlach: Kolorowe, Bohaterów Września, Na Skarpie powstały działy działki. Nad zalewem wycięto 10 topoli, przy ul. Igołomskiej jedno drzewo, w os. Kolorowym odcięto gałęzie. Mieszkańcy dzielnicy nie omijają trawników. Na skwerach jest dużo śmieci, mimo, że są codziennie zbierane. Kosze poprzetrącane, ławki również. W najbliższym czasie ławki i kosze będą malowane, a trawa koszona.

Woda. W nowych osiedlach brak studni awaryjnych, a w osiedlach starszych w studniach znajduje się woda niepewna bakteriologicznie.

O przestępczości, dyscyplinie i porządku w dzielnicy mówił przedstawiciel DUSW. W Nowej Hucie przestępczość wzrasta systematycznie, wciąż notuje się drobne kradzieże, okradanie i kradzież samochodów, również włamania do mieszkań i sklepów.

Spotkanie, które odbyło się w ubiegłym tygodniu naczelnik Jan Sobociński zakończył konkretnymi poleceniami, z terminem do realizacji od zaraz. Nie będziemy ograniczać się do aktywności — powiedział — o czystość, ład i porządek dbajmy na co dzień. Muszą to robić nie tylko odpowiedzialne służby, ale również mieszkańcy. Od nas samych zależy będzie estetyka naszej dzielnicy.

MAGDALENA RUSEK

## TYDZIEŃ W DZIELNICY

◆ **DZIELNICOWE KOLEGIUM WYBORCZE** pełnił dyżury w budynku Urzędu Dzielnicowego, Nowa Huta, os. Zgody 2, pokój nr 107. Można również zasięgnąć informacji telefonicznie. Tel.: 44-54-44.

◆ **OBWIESZCZENIA Z NAZWISKAMI KANDYDATÓW NA RADNYCH DO DRN I MRN** Miasta Krakowa pojawiły się w naszej dzielnicy od 23 maja.

◆ **W UBIEGLĄ NIEDZIELĘ** 30 maja o godz. 10 nad zalewem w Nowej Hucie miały się odbyć pokazy sprzętu pożarniczego i sprawności zawodowej kadetów Szkoły Chorażych Pożarnictwa. Pokazy te nie doszły do skutku, gdyż kadeci i ości sprzęt zaangażowani byli w gaszenie pożaru, jaki wybuchł tego przedpołudnia w Elektrociepłowni w Legu. Organizator imprezy, TKKF „Płomień”, przeprasza wszystkich zainteresowanych.

◆ **SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „RUTNIK”** zorganizowała zebranie członków-delegatów na Walne Zgromadzenie. Na spotkaniu dyskutowano o problemach mieszkańców.

◆ **SPOTKANIE Z IBENĄ JUN**, aktorką teatralną, odbyło się w NCK wczoraj, 24 maja.

◆ **KOLEJNA ORKIESTRA DĘTA** gościć będzie w najbliższą niedzielę na skwerze przy al. Róż. O godz. 16.00 zagra Orkiestra Dęta MPK w Krakowie.

◆ **ZAKŁADOWY DOM KULTURY „BUDOSTAL”** (os. Złota Jesień 13) przyjmuje zapisy na kursy tańca towarzyskiego I i II stopnia. Rozpoczęcie zajęć 30 maja.

◆ **„MŁODZIEŻ W POWSTANIU WARSZAWSKIM”** to tytuł spotkania z historykiem dr. Czesławem Brzozą, które odbyło się w ostatnią środę w Klubie Komбатanta.

◆ **KINO LEKTUR** zaprasza do kina „Sfinks” w najbliższy poniedziałek, na „Krajobraz po bitwie” Andrzeja Wajdy, film zrealizowany na podstawie opowiadań Tadeusza Borowskiego. Projekcja o godz. 14.00.

◆ **ELIMINACJE WOJEWÓDZKIE XV OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU RECYTACJI POEZJI I PROZY ROSYJSKIEJ I RADZIECKIEJ** zakończyły się niedawno w klubie „Trojka”. Laureaci tych eliminacji, Małgorzata Krzyska i Anna Chechelska, pojadą 30 maja do Koblbrzgu na eliminacje ogólnopolskie.

◆ **10.000 ZŁ PRZEKAZAŁ KOMITET OSIEDLOWY NA STOKU I NA WZGORZACH KRZESŁAWICKICH** jako dar samorządu mieszkańców na budowę Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Matki-Polki.

◆ **O STREFIE OCHRONNEJ WOKÓŁ HIL** dyskutowano na naradzie 22 maja u wiceprezydenta Wiesława Gondka. Ustalono, że mieszkańcy strefy — rolnicy, otrzymają zamienne grunty w gminach Mogilany i Czernichów. Rolnikom przyzna się co najmniej 1/5 dotychczasowego arealu ziemi, którą obecnie uprawiają.

◆ **WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW SM „CZYŻYNY”** odbyło się 22 maja. Zaakceptowano sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni. Zarządowi udzielono absolutorium. W podjętych uchwałach znalazło się wiele wniosków i postulatów mieszkańców, m.in. dotyczących zakończenia budowy pawilonu usługowo-handlowego w os. Dywizjonu 303, szkoły podstawowej nr 53, jak również rozwiązania problemu pasa startowego i „wyprowadzenia” bazy MPK.

◆ **SPOTKANIE Z BIOTERAPEUTĄ** p. Stanisławem Kajtkiem organizuje w sobotę (26 maja) o godzinie 15 Kolo nr 19 Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów — we własnej siedzibie, os. XX-lecia PRL 16/2. Przy okazji Zarząd dziękuje bioterapeucie za dotychczasową pomoc i wsparcie finansowe.

◆ **NOWY SKLEP PRZEDSIĘBIORSTWA HURTU SPOŻYWCZEGO** otwarty zostanie w osiedlu Kolorowym, w sąsiedztwie „Martena”. Już jedna tego rodzaju placówka działa w os. Boh. Września.

◆ **W NAJBIEŻSZYCH MIEJSCACH NASZEJ DZIELNICY** coraz częściej pojawiają się tablice ogłoszeniowe. Cieszą się one zainteresowaniem przechodniów, a my mamy nadzieję, że wszelkie ogłoszenia, informacje czy nekrologi, zmiana ze słupów, murów budynków i okien wystawowych.

◆ **CHUSTECZKI DO NOSA** dla panów pojawiły się w ubiegłym tygodniu w pamiątkowych sklepach i... zniknęły oczywiście jak kamfora. Komplet 8 sztuk kosztował 300 złotych, były też w gorszym gatunku, luzem po 30 złotych sztuka.

◆ **UROCZYSTE SPOTKANIE TERENOWYCH OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH** odbyło się w ostatnią środę w Zespole Opieki Zdrowotnej w os. Kazimierzowski. Było to spotkanie z okazji 25-lecia instytucji terenowych opiekunów społecznych.



Kto z nas nie lubi otrzymywać paczek? Jeśli przychodzą niespodziewanie, są przy tym duże, kolorowe, a rzucając okiem stwierdzamy, że rodem z Kuluszek czy Pińczowa, wtedy radość maza nie zna granic, a otwieraniu skarbów towarzyszy dreszczyk emocji.

Trudno powiedzieć, czy podobnie emocjonowali

się pracownicy ambulansów pocztowych, pozostających w gestii Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty w Krakowie, gdy w czasie wykonywania swoich obowiązków służbowych otwierali tysiące paczek i przesyłek pochodzących z zagranicy i okradali je z co wartościowszych towarów i pieniędzy.

Wszystko zaczęło się dwa lata temu, kiedy do naszego kraju zaczęła nadchodzić cała lawina przesyłek, stanowiących dary od wszystkich ludzi dobrej woli. W pewnym okresie paczek nagromadziło się tyle, że wyniki poważny problem ich ewidencjonowania i transportu. Szczególnie trudna sytuacja panowała każdorazowo przed świętami i z tego też powodu — żeby maksymalnie skrócić i tak już długi czas dostarczania paczek adresatom — liberalizowano przepisy. Uproszczone po prostu zasady odprawy przesyłek. Zrezygnowano z dokładnego wnikania w ich zawartość na rzecz odnotowywania tylko i wyłącznie liczby nadsyłanych skarbów — darów.

### Okazja czyni złodzieja

Nieuczciwi pracownicy pocztowych ambulansów postanowili na tej liberalizacji przepisów skorzystać. Metodę mieli zawsze jedną: „szyli”, czyli rozpruwali paczki, wyjmowali część towarów (zdarzało się, że kradli całe pudła) a następnie zaklejali je taśmą pochodzenia zagranicznego, identyczną lub bardzo podobną do tych oryginalnych, jakich używali nadawcy wysyłający paczki. To dawało śmiałkom pewną gwarancję, że w punktach odbioru przesyłek na stacjach kolejowych nikt nie zorientuje się w ich złodziejskiej działalności. Po takiej operacji na pierwszy rzut oka paczki nie wyglądały przecież na naruszone.

Szczególnie dużym powodzeniem cieszył się wśród pocztowego gangu ambulans 206, kursujący na trasie z Krakowa do Szczecina i z powrotem. W portowym mieście można było bowiem liczyć na największe towary, przesyłanych do Polski drogą morską. W złodziejskim slangu nazywano takie paczki „hanowerami”.

### A kradziono dosłownie wszystko

Szczególnie jednak te towary, co do których sprawcy mieli pewność, że przy sprzedaży znajdą całe rzesze chętnych do kupna. Ginęły więc hektolitry spirytualistów, dziesiątki kilogramów kawy, herbaty, czekolady, kosmetyków, garderoby (w tym kożuchy i kurtki skórzane), spodnie dżinsowe, sztruktowa, koszule, koszulki, sprzęt elektroniczny. Gdy w jednej z paczek złodzieje znaleźli... piłę tarczową, tzw. cyrkular-

kę — rzeczą wydawałoby się nie chodliwą — zabrali ją także. Wśród przestępców znajdowali się bowiem prawdziwi fachmani, znający się na rzeczy. Na przykład „księgarze” gdy trafiali na całe paki książek, wysyłanych z wydawnictw do poszczególnych miast w dzielnice co to za gratka. Encyklopedie, kuchnia polska, albumy, dzieła Wańkowicza trafiały niedługo potem na krakowskie targowiska. Z kolei z listów wyciągano pieniądze i dewizy, po uprzednim upewnieniu się (specjalna technika prześwietlania), że znajdują się one wewnątrz.

Złoty interes, czyli złoty ambulans prosperował znakomicie. Trójkowe założenia ambulansów, składające się według hierarchii z kierownika, magazyniera i tzw. działacza pracowały w pocie czoła, wszak proceder wydawał się rzeczywiście złoty, od bogactwa towarów głowa bolała, a ryzyko wpadki było coraz mniejsze. Z czasem etatowi pracownicy poczty próbowali udoskonalić swoją, może niezbyt ciężką, ale za to bardzo niebezpieczną pracę. Zaczęli się tworzyć tzw. grupy działania na doskok. Członkowie tych grup rekrutowali się z byłych pracowników ambulansów, uczestniczących w „szyciu”, a którzy teraz — po zwolnieniu się z pracy obeznani kiedyś w robocie, świadcząc „usługi” swoim kolegom. Wykupowali więc doskokowicie jak normalni pasażerowie bilety i kuszetki na przykład do Szczecina, w połowie drogi — będąc w zmożeniu z pocztowcami — przedostawali się do ambulansów, żeby wspólnie z nimi okradnąć paczki. Następnie z łupem wysiadali przed końcową stacją pociągu, np. w Miechowie czy Krzeszowicach i wszelki ślad po nich gnał.

### Pan Franek — król paserów

Nie mieli też kłopotów nasi bohaterowie ze sprzedażą tak wielkiej liczby towarów, które mogłyby stanowić zaopatrzenie kilku komisów i pewności. Od razu znaleźli się bowiem chętni kupcy, którzy za chodliwe towary skłonni byli dać każdą cenę (oczywiście przez siebie ustaloną). Szczególnie wdzięcznym odbiorcą — królem paserów okazał się pan Franek, 55-letni rencista, który zakupił od złodziei skradzione mienie wartości co najmniej 2 milionów złotych. Nikt nie jest w stanie podać wartości towarów w dewizach. Ów starszy jegomość miał — jak się okazało — za małe mieszkanie, że-

by pomieścić taką masę zakupionych rzeczy. 30-metrowy pokój był wypełniony mieniem aż do 1,5 m wysokości tak, że chcąc wejść, milicjanci musieli zdjąć drzwi. Pozostałe towary były ulokowane w dwóch piwnicach — własnej i sąsiada pana Franka, u którego król paserów wynajmował także pokój (żeby mieć w ogóle gdzie mieszkać). W terenie dzielnie sekundował „Frankowi” pewien fryzjer z Zagorza, który zajmował się upłynianiem skradzionego mienia na wygodniejszej i bieszczadzkiej.

### Feralny dzień, 16 października

Nie wiadomo, jak długo trwałby ten sprytnie obmyślony proceder, uprawiany przez pocztowców ze złotodajnych ambulansów, gdyby nie niefrasobliwość jednej z grup szajki. Wieczorem 16 października zeszłego roku podczas postoju pociągu jadącego z Warszawy do Krakowa na dworcu w Kielecach tamtejsi pocztowcy zauważyli, że w ambulansie są porzucone opakowania zagranicznych paczek, a na workach wartościowych — naruszone zabezpieczające plombę. Błyskawicznie powiadomiono o tym komisariat MO w Krakowie-Płaszowie. Po przybyciu pociągu na stację docelową funkcjonariusze milicji potwierdzili fakt, że 3-osobowa załoga ambulansu okradła powierzone im przesyłki. U osobników tych znaleziono trzy magnetofony, kawę, herbatę, piłę. Zatrzymani przyznali się do winy. Namacając się tym, że „przeszli” jedynie 20—30 paczek. Prokurator zastosował wobec tych osób areszt tymczasowy.

Sk nas poinformowano w Wydziale Dochodzeniowo-Sledczym Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, zakończyła się właśnie pierwsza faza śledztwa. 60 osób przebywa w areszcie, a w stosunku do 100 dalszych trwa postępowanie wyjaśniające. Jak twierdzi kpt. mgr Adam RAPICKI, rzecznik prasowy WUSW, na 180 pracowników ambulansów pocztowych, zatrudnionych w krakowskim Okręgowym Urzędzie Przewozu Poczty tylko co do 4 osób nie ma dowodów na to, że uczestniczyli w kradzieżach.

MACIEJ MALINOWSKI

PS. Niedawno, 13 maja inspektorzy milicji ujawnili nową kradzież w pocztowym ambulansie...

S pór mój, a konsekwentnym wydał mi się Główny Inżynier Realizacji Inwestycji — Stefan Szydek, który o losach poczty pneumatycznej w kontekście rozsypanych się aglomeracji pierwszej, walcowi gorącej, baterii wielkopieczowych powiedział — jak nie mamy chleba to nie możemy mieć marcepanów. Ale słupy stały i czekały cierpliwie. Tę historyczną budowę skończyć trzeba.

### GRUBNĄ TECZUSIE

Oj grubną. Grubną również zszwyki „GNH”. By krótko przypomnieć. Lat temu dwa zafascynował mnie wręcz kombinatowy ewenement: nowoczesna technika spektrometryczna i pedałujący na rowerze człowiek. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby te obrazki nie dotyczyły tej samej sprawy (patrz artykuł „Jazda na czas” 22. X. 1982 r. (GNH). Zakupiono za dewizy spektrometry szwajcarskie. Zamontowano je. Tak powstało Laboratorium Spektrometrii Rentgenowskiej do którego próbki surowki z wielkich pieców miały służyć po każdym spuszczeniu powietrza pneumatycznego. Chodziło o czas. Automatyczna poczta plus możliwość robienia analiz w ciągu 5 minut z natychmiastowym przekazaniem wyników dalekokomunikacją stacją i wielkopieczownikom,

# Słup nie człowiek — cierpliw

Miało to ułatwić im pracę, poprawić jakość stali. Szwajcarskie urządzenia pracują dobrze, analizy są robione natychmiast. Gorzej z szybkością dostarczania próbek surowki do laboratorium. Wozu je rowerzysta. Cóż z tego, że dopingujemy. Wozu próbki z kilku spustów. Analizy dostarczane są z opóźnieniem. Po prostu nikt nie pomyślał, iż wysięg z czasem należałoby zacząć od zmontowania poczty a potem dopiero myśleć o wydaniu dewiz na spektrometry.

W roku 1982 ówczesny kierownik Wielkich Pieców inż. M. Jaworski mówił m. in. „okazuje się, że 70 proc. surowki wlewa się do konwertorów bez znajomości analizy chemicznej. Powodem? Chyba rower, bo nie rowerzysta, który stara się jak może (...) Straty? Nie da się obliczyć. U nas na wielkich piecach brak analiz na ilość produkcji nie wpływa. Natomiast na jakość — tak”.

— „W ciemno” przyjmujemy surowki. Analizy otrzymujemy z dwu a nawet trzygodzinnym opóźnieniem. Gdybyśmy znali skład surowki przed dostarczeniem jej do Wydziału Wlewnic, byłaby możliwość ograniczenia do minimum stosowania tak dro-

giego dodatku jak aluminium. Wyeliminowałoby to również konieczność stosowania surowki na pograniczu dopuszczalnych norm zawartości krzemu i manganu co ma nie mały wpływ na żywotność osprzętu, wyeliminowałoby podróżowanie lokomotyw z kadziami pełnymi surowki o dużej zawartości siarki po wydziałach Zakładu Stalowniczego (...) — mówi kierownik Wydziału Wlewnic inż. J. Salwa.

Rowerzysto — szybciej! — Rower choćby nim jeździł zawodowy kolarz problemu nie pokona — stwierdził kierownik Jaworski ze śmiechem wspominając lata 1973—74 kiedy to wspólnie z trzema panami wytyczył trasę poczty pneumatycznej. Dziś zwie tę nowoczesność — kadłubem bez nog.

**GRUDZIEŃ 1982 R.**

„Kto zegnije kolana”. Kolejny artykuł w „GNH”. A w nim hasłowo: kolana brak, ale będa! Rur nie było i już są! Słupy stoją! Są już urządzenia mechaniczne — Wygląda na to, że w kwietniu 1983 r. będziemy mogli rozpocząć budowę. W ciągu 6 miesięcy powinniśmy zamontować 5 nitek od wielkich pieców do

Centralnego Laboratorium — powiedział m. in. kierownik Rejonu Inwestycji nr 1 — inż. K. Bieniek.

Grubną teczusie — mówi wówczas bez zbytniego optymizmu technolog Zakładu Wielkopieczowego inż. H. Szpiła. — nie ma korzyści z włożonych w zakup spektrometrów pieniędzy. Kosztowało to nas 26 mln zł. To duży pieniądź. Nie jeden mały zakład rzemieślniczy kosztował wtedy w latach 1975—76 mniej. Myśmy nie chcieli sobie zafundować szwajcarskiego kwiatka do kożucha choć tak wyszło. Sam pomysł był i jest godny uwagi.

**MAJ 1983 R.**

„Gną u nas” — rury nie kolana. I kolejna rozprawa na temat poczty pneumatycznej. „Pocztowy rurociąg” przeżywa kolejny kryzys. Choć wieść optymistyczna — wycofano ofertę gnięcia kolana w RFN. Zrobi się to w kraju za złotówki.

**MAJ 1984 R.**

Strażacy mówią mi, że tę pocztę jednak budują. Inżynier Bieniek, mój przewodnik po tej historycznej budowie, jak zwykle nie ma czasu. A

wszak to swoisty jubileusz — 10-lecie inwestycji, która jak kiedyś twierdził, inwestycja nie jest, i mój obowiązek; czytelników poinformować należy albo o kolejnym terminie uruchomienia poczty, albo o tym, że pocztowe słupy wywieziono już z kombinatu do muzeum nigdy nie zrealizowanego pomysłu.

Minał rok od ostatniego artykułu. Tym razem o informację poprosiłam zwierzchnika inż. Bienka.

**O BUDOWANIU Z SENSEM I BRUTALNOŚCI PRAWD**

opowiada Główny Inżynier Realizacji Inwestycji — Stefan Szydek.

— Jesteśmy generalnym wykonawcą tej inwestycji. Podwykonawcami są: „Budostal — 1”, „Mostostal”, „Montin” i „Elektromontaż”. W roku 1983 poczta „kosztowała” nas — 9,9 mln zł (przerób). W pierwszych czterech miesiącach roku 1984 — 14,7 mln zł. Nie bardzo jest to jednoznaczne z tym, że pracujemy pełną parą przy jej budowie. Oł, ceny rosła. W ubiegłym roku wygięliśmy te kolana,

jak pani wie. M. Konał montaż 5 kłie piece. Celemnia i wyjaśnienie pierwszym etapie pneumatyczną rium do 5 wiel. Po wypróbowaniu tym odcinku dopiero, czy war niądze na realiz etapu a to połąc merownia drugie nie koksownia.

Ale utknęliś „Montin” realizacje pośrednie. Z (próbki surowki) rociagiem — tlu nier — potrzebi pneumatyczne d kład Mechanicy robi nam el zrobić do 28 lut i trzy miesiące sprawa to b. Chcemy koniec próby parę poc strzebić. Nie ur tej chwili próbni pocisków może w wnętrza rur, kt czenie ja sobie zam.

**PROB STRZAI**

I dalej brutal Nawet gdy nam

# ZŁOTY JUBIL strażaków z W

50 lat temu w niewielkim osiedlu wiejskim tuż nad opodal Niepołomic, odbyła się pierwsza zbiórka Ochotnej. Czasy te pamięta jeszcze dwu strażaków — Artur Maroszek, ojciec Krystiana, który od kilkunastu lat pacy. Zaczynali od zwykłej ręcznej sikawki. Potem cnego, w 1959 poświęcili motopompę. W 1962 wybudowano ten cel stary budynek. Od 1973 mają „żuka”, który pełniąc swoją służbę strażacy z Wolicy inspirowali wszystkich pracoch społecznych mieszkańców osiedla lacji gazowych, asfaltowaniu dróg, budowie kaplicy dowę wielofunkcyjnego pawilonu, w którym będzie miesz straż, pomieszczenia dla sportowców. W ubi bieżącym, strażacy z Wolicy zdobyli pierwsze miejsce ciwie drużyn OSP z terenu dzielnicy.

W niedzielę 20 maja w obecności mieszkańców o gości, a wśród nich naczelnika dzielnicy Jana Sobota wojewódzkiego Straży Pożarnej, płk. Mieczysława F du Wojewódzkiego Związku OSP dr. Eugeniusza Jan niczącego DRN Zbigniewa Breyvogela i innych, wręc licy sztandar ufundowany przez zakłady pracy z N HiL, Zakłady Tytoniowe, PGM, MPC i PZU. Po kró nawiązujących do tegorocznych obchodów „Dnia Stra tu przekazania sztandaru dokonał naczelnik dzielnicy różniącym się członkom OSP wręczono odznaczen za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymał druh Krystian także 6 medali brązowych. Medale za 50 lecie pracy n wzmianieni już wcześniej założyciele straży w W Osmiu osobom wręczono odznaki za 25 lat, a 9 za 15

Część oficjalną zakończyła deflada członków OSP wej Kadetów Szkoły Chłopskich Pożarnictwa. Miesz występy artystów Krakowskiej Estrady i bawili się zowanej zabawie ludowej.

Tekst i z



# KRONIKA 35-LECIA

ROK 1957

1/2 STYCZNIA. Załoga Stalowni Martenowskiej Huty im. Lenina dokonała wytopu milionowej tony stali.  
3 STYCZNIA. Powstał Związek Młodzieży Socjalistycznej.  
21 LIPCA. Oddano do użytku drugie kino w naszej dzielnicy, w osiedlu „Na Skarpie”. Kino otrzymało nazwę „Światowid”.  
22 LIPCA. Ukazał się pierwszy numer hutniczego tygodnika „Głos Nowej Huty”. Gazeta ta jest kontynuacją pierwszej gazety

„Budujemy Socjalizm”. (Wydawanie „Budujemy Socjalizm” rozpoczęło siedem lat wcześniej — 22 lipca 1950 roku).

ROK 1958

4-5 LUTEGO. Odbyła się pierwsza krajowa narada młodzieży hutniczej.  
5 KWIECIEŃ. W Hucie im. Lenina przystąpiono do budowy Walcowni Rur Zgrzewanych.  
15 MAJA. W Hucie im. Lenina powstała Przychodnia Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”.  
30 LISTOPADA. Na sesji Dzielnicowej Rady Narodowej, zatwierdzono projekt nazw ulic i osiedli Nowej Huty.  
18 GRUDNIA. Odbyła się uroczystość przekazania do eksploatacji Wydziału Walcowni Błach na Zimno.

## BILEUSZ z Wolicy

...im tuż nad brzegiem Wisły a mie-  
biórka Ochotniczej Straży Pożar-  
ków — Andrzej Gaudyn i Józef  
...nastu lat przesunął straż w Wo-  
ki. Potem dorobili się wozu kon-  
1962 wybudowali remizę adaptując  
„żuka”, który służył im do dziś.  
...y inspirowali i uczestniczyli we  
...ców osiedla — zakładaniu instala-  
...wie kaplicy; ostatnio podjęli bu-  
...rym będzie miejsce na klub, re-  
...ów. W ubiegłym roku, jak i w  
...rsze miejsce we współzawodni-  
...skańców osiedla i zaproszonych  
...ana Sobocińskiego, komendanta  
...ezysława Feliksa, prezesa Zarzą-  
...geniusza Janczarskiego, przewod-  
...nych, wręczono strażakom z Wo-  
...pracy z Nowej Huty — m. in.  
...ZU. Po krótkich przemówieniach  
...Dnia Strażaka” uroczystego ak-  
...wik dzielnicy Jan Sobociński. Wy-  
...odznaczenia — Srebrny Medal  
...uh Kristian Maroszek, wręczono  
...ecie pracy w OSP otrzymali dwaj  
...rzy w Wolicy oraz Jan Zajac.  
...a, a 9 za 15 lat pracy.

...ników OSP i Kompanii Honoro-  
...wa. Mieszkańcy osiedla oglądali  
...bawili się na specjalnie organi-  
...Tekst i zdjęcia ADAM ŚWIDA

Z pytaniem tym spotykamy się w hucie bardzo często, zwykle jednak zbyt późno, gdy już jest po tragedii. Najlepszą obroną przed wypadkami przy pracy, jest profilaktyka, dbanie o warunki pracy i porządek — wykluczający wypadki. Tego samego zdania jest Bronisław CHOLEWA — społeczny inspektor pracy Kombinatu HiL, z którym rozmawiamy o sytuacji w dziedzinie bhp.

— Od ilu lat zajmuje się Pan tą problematyką?  
— Co najmniej od 12 lat. Wybrany zostałem wydziałowym społecznym inspektorem pracy w Wydziale Odlewów huty i od tego momentu moje zainteresowania warunkami pracy załogi nie słabną. Zawsze starałem się — i tak jest nadal — pomagać ludziom, być przy nich i z nimi. Jako działacz związkowy czułem się do tego po prostu zobowiązany. I tak już pozostało. Po-  
tem wybrano mnie zakładowym społecznym inspektorem pracy w ZM, a obecnie zajmuję się całym kombinatem oraz hutnictwem, jestem bowiem wiceprzewodniczącym Komisji Ochrony Pracy przy Federacji Hutniczych Związków Zawodowych.

— Jak ocenia Pan sytuację pod względem bhp w hucie? Czy jest ona obecnie lepsza niż np. przed rokiem?

— Nie, nie jest lepsza, lecz gorsza. Z każdym rokiem pogarszają się warunki pracy, gdyż następuje dekapitalizacja maszyn i urządzeń. Ostatni przegląd warunków pracy w hucie pod nazwą „WIOSNA-84” potwierdził tę moją opinię. Wypadków przy pracy nie ma wprawdzie więcej — utrzymują się one mniej więcej na tym samym poziomie — ale i tak jest ich o wiele za dużo. Kosztują nas bardzo drogo, gdyż często nawet życie ludzkie.

— Czy da się w jakiś wymierny sposób przedstawić tę sprawę. Jakie straty ponosi huta, nie

mówiąc już o załodze, wskutek wypadków przy pracy?

— W jednym tylko miesiącu, dla przykładu weźmy grudzień ub. roku, huta straciła 2.481 dni roboczych z powodu zwolnień powypadkowych. Było to o 22,5 proc. więcej niż w analogicznym miesiącu poprzedniego roku. Najwięcej wypadków zanotowano w ZK, ZS, ZO i ZM.

W całym ubiegłym roku było — sumując — 5 wypadków drobnych (ze zwolnieniem z pracy od 1 do 3 dni), 289 wypadków lekkich (zwolnienie od 4 do 28 dni), ciężkich — 246 i śmier-

## Czy wypadków można uniknąć?

telnym — 6. Dużo, bardzo dużo! Przytoczone liczby przedstawiają skalę problemu, z którym mamy w hucie do czynienia.

— Co się robi, aby tę sytuację opanować?

— Przede wszystkim, wspólnie z zawodową służbą bhp, kładziemy nacisk na profilaktykę i kontrolę. Zwykle bowiem po wypadku jest już na wszystko za późno i dlatego nie holdujemy zasadzie: „Mądry Polak po szkodzi”. Społeczna Inspekcja Pracy przeprowadza wnikiwe kontrole stanowisk pracy, a zauważone usterki i zagrożenia wpisuje w formie uwag i zaleceń do zozorowi technicznemu w wydziałach. Zaleceń takich w ub. roku wydaliśmy 435, a uwag wpisaliśmy około tysiąc.

— Jak jest ze skutecznością tej formy pracy?

— Nieźle. Kontrola realizacji wydanych przez nas zaleceń wykazuje, że są one wykonywane. Gdyby było inaczej — mamy w ręku instrument działania: myślę o uprawnieniu do wnioskowania kar dla opieszalszych kierowników. Ani razu nie musieliśmy sięgnąć po ten drastyczny środek. Sądzę, że to bardzo dobrze.

— Na czym obecnie skupiona jest wasza uwaga?

— Aktualnie główny nacisk kładziemy na rehabilitację zawodową oraz zajmujemy się pracownikami z ograniczeniami zdrowia. Dla porównania rozwiązań własnych, u nas w Kombinacie HiL i stosowanych w innych zakładach hutniczych pojechaliśmy ostatnio do Huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Stwierdziliśmy tam, że w tej dziedzinie — niestety — nasz kombinat pozostał daleko w tyle. Oni mają specjalny wydział przeznaczony dla rehabilitantów. Mają także wydzielone stanowiska pracy chronionej (w ilości 800) w poszczególnych zakładach i wydziałach huty, ściśle związane z Ośrodkiem Rehabilitacji Zawodowej. Wszystkie regulacje plac, które miały miejsce od 1978 roku do dziś, obejmowały w równym stopniu pracowników poddanych rehabilitacji. Podwyższenie grupy uposażenia pociąga za sobą korektę zarobku bazowego nie zmieniając zasługu wyrównawczego. ZUS nie ma co do tego żadnych zastrzeżeń.

Te ich rozwiązania bardzo nam się podobały. Postanowiliśmy sformułować wnioski, które przedstawimy Dyrekcji ds. Pracowniczych Kombinatu HiL. Wprowadzenie ich w życie powinno wpłynąć bardzo korzystnie na rozwój rehabilitacji jak również zapewnić utrzymanie dotychczasowych zarobków rehabilitantom.

— Dziękuję za rozmowę.

JERZY DANEK

## Mieszkanie z widokiem na Wisłę

Kilkanaście hektarów ziemi, tuż przy wjeździe z Krakowa na Plac Centralny. Miejsce, gdzie rokrocznie można zobaczyć Wesołe Miasteczko lub cyrkowy namiot. Zielony teren zamykający od południowej strony centralny punkt Nowej Huty. Już od wielu lat pretekst do rozważań i pytań — jak i kiedy zostanie zabudowany?

Decyzje zapadły, niektóre koncepcyjne projekty zagospodarowania terenu już opracowano. Jednakże na ostateczne efekty trzeba będzie poczekać i kilka lat.

Czytając opisy techniczne, oglądając rysunki, wysłuchując szczegółowych wyjaśnień w zachwyty wpaść można łatwo. No bo tak — ciekawe rozwiązania, reprezentacyjne, i rozmach na dużą skalę. Optymista pochwali architektów, stwierdzi, że o niczym nie zapomnieli. Pesymista zaś będzie zastanawiał się, jak daleko życie odbiegnie od planów. Starszy mieszkaniec Nowej Huty powie — czekaliśmy ponad trzydzieści lat, poczekać jeszcze możemy. Ale Władysław Porębski, przewodniczący Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej przy Dobrowolnym Zrzeszeniu „Budostal” czekać nie chce. Reprezentuje przecież interesy pracowników krakowskich Budostal, ZPT, Transbudu, MPEC-u, Zespołu Elektrociepłowni Łęg, Zakładu Remontów Energetycznych. Ludzie potrzebują mieszkań, a właśnie tam, pomiędzy NCK, a Szkołą Muzyczną i kinem „Światowid”, ulicą Igołomską a terenową skarpią, wyrósł blok.

Główny architekt m. Krakowa ustalił, że ówśm budynki będą cztery, ale nie 17 kondygnacyjne jak proponowano lecz 23-piętrowe. Skala trudności znacznie się zwiększyła, trzeba będzie zastosować wiele nowych rozwiązań technicznych. Do montażu wieżowców potrzebne będą dźwigi 75-metrowe, które muszą być zakotwiczone do budynków. Trudności pokonamy — zapewnia inż. Porębski — budostalskie firmy sprostają zadaniom wynikającym

ze skomplikowanych problemów budowlano-montażowych. Nie takie rzeczy robiliśmy. Chyba dlatego Naczelnik Dzielnicy przydzielił nam ten teren.

Zespół budynków odsunięty w kierunku południowym, od arterii komunikacyjnych będzie oddzielony przedpołem zieleni. Aby zwiększyć punkt widzenia na krajobraz doliny Wisły zaprojektowano punktowe o rozczłonkowanych rzutach. Dzięki zastosowaniu systemu monolitycznego konstrukcja będzie odlewana monolitycznie, a ściany wypełniane tradycyjnymi materiałami budowlanymi (rzeźba budynków na trzech dolnych kondygnacjach będzie tarasowo-uskakująca. Na każdym piętrze znajdować się będzie 6 mieszkań, o strukturze od M-3 do M-5, a na niższych kondygnacjach również M-6. W blokach zainstaluje się 4 windy, dwie osobowe i dwie osobowo-towarowe (PKO, Pewex, sklepy firm polonijnych). Jeżeli powstaną 23-kondygnacyjne budynki, a taka jest ostateczna decyzja Głównego architekta (podjęcie prób małych na celu odstąpienie od realizacji warunku będzie stanowić podstawę do cofnięcia decyzji i wskazanie terenu takiemu inwestorowi, który będzie umiał sprostać stawianym wymaganiom), mieszkań będzie 523. Generalnym wykonawcą zespołu bloków wyznaczono PBP Budostal-3.

Wjazd i wyjazd zaprojektowano od strony wschodniej zespołu mieszkaniowego, z ulicy Igołomskiej, od parkingu znajdującego się przy kinie. Główne parkingi zlokalizowano od strony północnej pomiędzy ul. Igołomską a blokami. Zaprojekto-

wano także parking jednopiętrowy na 300 miejsc.

W planach, na rysunkach budynki mieszkalne prezentują się efektownie. Jednakże ze względu na ich wysokość trzeba będzie zainstalować pompy wodne, aby zapewnić przyszłym mieszkańcom odpowiednią ciśnień, zwłaszcza na najwyższych piętrach. Również mogą być problemy z gazem. Także nasze polskie wentylatory w wieżowcach egzaminu nie zdały. Te wszystkie problemy musimy rozwiązać — mówi inż. Porębski — i to jak najszybciej, tym bardziej, że koszt jednego metra kw. w stosunku do średniej ceny w woj. krakowskim wzrośnie o ok. 30 proc.

Biuro Projektów zobowiązało się do wykonania dokumentacji technicznej bloków 23-kondygnacyjnych do 1,5 roku. Generalny wykonawca Budostal-3 zadeklarował gotowość do rozpoczęcia budowy już w IV kwartale br.

W przyszłości w pobliżu wieżowców powstanie amfiteatr, baseny kąpielowe (jeden duży o powierzchni 50x25 m i dwa małe, dla dzieci), boiska do koszykówki, siatkówki, kometki itp. wesołe miasteczko dla dzieci, urządzenia sportowe, piaskownice, siatka saneczkowa. Teren w pobliżu ogrodzenia Szpitala im. Zeromskiego, Szkoły Podstawowej i Muzycznej przeznaczony będzie do wypoczynku biernego (zieleni wysoka i niska, plaże trawiaste na spadkach, lawki).

Pomiędzy Nowohuckim Centrum Kultury, a blokami usytuowane będą trasy widokowe, prowadzące — tak zaplanowano — do Centralnego Zalewu. Zalewu którego panoramę będą mogli podziwiać wszyscy mieszkańcy wieżowców.

No cóż — optymista pochwali, a pesymista zapyta: kiedy i czy na pewno?

MAGDALENA RUSEK

## liwy

...ani wie. „Mostostal” wy-  
...montaż 5 nitów na wiel-  
...iece. Celem przypomnie-  
...wyjaśnienia: robimy w  
...szym etapie poczę-  
...nawczą od laborato-  
...do 5 wielkich pieców.  
...próbowaniu poczę-  
...odejmu zadczydujemy  
...ro, czy warto wydać pie-  
...e na realizację drugiego  
...a to połączenia z aglo-  
...okosownią.  
...utknęliśmy znowu.  
...tin” realizuje tzw. sta-  
...średnie. Zeby te pociski  
...ki surowki) leciały ru-  
...ciem — tłumaczy inży-  
...potrzebne są stacje  
...nawcze do których Za-  
...Mechaniczno-Odlewni-  
...obi nam elementy. Miał  
...do 28 lutego. Jest maj  
...miesiące opóźnienia. A  
...ya to bardzo pilna.  
...ny konieczne tytułem  
...parę pocisków prze-  
...ie. Nie uruchomienie w  
...wili próbnego przelotu  
...ów może grozić koro-  
...za rur, których czyszc-  
...ja sobie nie wyobra-

## PRÓBNY STRZAŁ I..?

...alej brutalna prawda.  
...t gdy nam ZM elemen-

JANINA DZIURO





W piątek, 18 maja w Hucie im. Lenina odbyło się spotkanie przedstawicieli organizacji młodzieżowej SSM z Ostrawy, z nowej huty im. Klementa Gottwalda i huty Witkowiec. Na spotkanie przybyła także młodzież z Miejskiego Komitetu Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej, której przewodniczył tow. Jarosław Balcek. Hutniczą organizację młodzieżową reprezentowali aktywiści Zarządu Fabrycznego ZSMP oraz działacze niektórych Zarządów Zakładowych. W spotkaniu uczestniczyli również członkowie TPPR. Obecny był również sekretarz KF PZPR — Mieczysław Lagosz.

Zaproszeni goście przed południem zwiedzili obóz zagłady w Oświęcimiu i Muzeum Martyrologii.

Naszych południowych sąsiadów przywitał w kombinacie przewodniczący organizacji młodzieżowej w HiL — Andrzej Wortmann. Te spotkania mają już tradycję, są organizowane systematycznie.

Tym razem dyskusja toczyła się wokół problemów związanych z zachowaniem pokoju na świecie i narastającym zagrożeniem nowej wojny światowej.

## GŁOS MŁODYCH

### AKTUALNOŚCI

Uroczyste wręczenie nagród laureatom plebiscytu „Najlepszy Mistrz i Wychowawca Młodzieży” odbyło się u dyrektora Zarządu koła ZSMP działającego przy Dyrekcji Handlowej zwycięzcami plebiscytu ogłosili Tadeusza Habzę, kierownika ze-

spółu Interwencyjnego KZd i Henryka Biela, z-cę kierownika wydziału magazynów W-93. W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz POP przy DX — Zenon Zadara, przewodnicząca NSZZ przy DX — Bożena Szurdyga, Laureatami plebiscytu wręczono nagrody ufundowane przez dyrektora Szkutnika oraz okolicznościowe dyplomy.

Sekcja Żeglarska Klubu Turystyki Kwalifikowanej ZSMP organizuje kursy żeglarskie po krainie wielkich jezior. Na Mazury w miesiącach wakacyjnych zapraszają organizatorzy. Terminy kursów żeglarskich: 14—23.06 (5000 zł); 16—30.06 (7500 zł); 11—31.08 (10.900 zł). Informacje i zapisy w Klubie Forum, ul. Mikołajska 2, w każdy wtorek od godz. 18.30.



## Z LODU...

Przed nami, mamy taką nadzieję, gorące i upalne lato. Jak co roku będziemy biegać od sklepu do sklepu w poszukiwaniu czegoś, co nadawołyby się do ugazdzenia pragnienia. Gdy pot leje się z czola, to wszystko jedno, czy to będzie sok, oranżada, woda firmowa czy Pepsi-Cola. Niestety tej ostatniej, tak bardzo przez nas wszystkich lubianej, jest w sklepach najmniej.

Józef Wilczak, kierownik Wytwórni Pepsi-Coli w Nowej Hucie rozkłada ręce. Kłopoty z koncentratem należą już do przeszłości. Obecne zapasy wystarczą do końca roku. To że trudno kupić Pepsi ma zupełnie inne przyczyny. Tak jak i inne zakłady wytwórnia cierpi na brak rąk do pracy. Niepełna jest obsada linii produkcyjnej, przydałoby się także mechanicy-konserwatorzy. Poza tym wszystkie urządzenia i maszyny pracują od początku istnienia wytwórni, są stare i już dawno wyeksploatowane. Pracują nieprzerwanie od 12 lat. Aby dostarczyć więcej napoju potrzebne są nowe maszyny. Niestety, nie ma na to pieniędzy.

Ludzie pracują na dwie zmiany, z tym że druga jest w niepełnym wymiarze godzinowym. Uruchomiono ją 2 maja na okres letni, to znaczy do września. W trakcie pracy jednej zmiany (pełnej) taśmy produkcyjne opuszcza 70 tys. butelek Pepsi. Łącznie w ciągu całego dnia jest ich 120 tysięcy.

Cztery piąte produkcji zostaje w Krakowie, a reszta opuszcza nasze województwo. Wytwórnia obsługuje województwa nowosądeckie i tarnowskie, ale ilości wysyłanych tam butelek Pepsi są bardzo znikome. Bywają również jednostkowe dostawy do województw wschodnich.

Pepsi-Cola nie jest jedynym produktem wytwórni. Napełniają tutaj także butelki wodą gazowaną, przeznaczoną dla zakładów pracy i Floryda. Wodę gazowaną produkuje się dla 53 zakładów. Najpoważniejszym odbiorcą jest MPK. Przedsiębiorstwo to kupuje 800 tys. butelek rocznie. W sumie dla wszystkich napełnia się 4,5 mln bute-

lek. Produkcję Florydy rozpoczęto w czasach, gdy nie było koncentratu. Trzeba było dać ludziom zatrudnienie i właśnie wtedy opracowano technologię tego napoju. Specjalnie dla niego zamówiono nowe butelki. Teraz ta produkcja jest kontynuowana, bo przecież nikt nie wyrzuci wielkiej ilości butelek, a w dodatku nowy napój przyjął się na rynku.

Wytwórnia znajduje się w Nowej Hucie i mogłoby to wskazywać, że ta dzielnica jest uprzywilejowana w stosunku do pozostałych. Tak jednak nie jest. W naszej dzielnicy pozostaje milion butelek Pepsi i Florydy w handlu detalicznym rocznie i 130 tys. butelek dla gastronomii.

Niektórzy narzekają, że Pepsi dawniej była lepsza, że jej czasy świetności minęły. Józef Wilczak śmieje się, to oczywiście nieprawda. Kiedy wytwórnia powstała licencjodawca dał technologię produkcji napoju. Ta technologia nie uległa zmianie. Warunki produkcji i parametry są kontrolowane, skład surowców także się nie zmienił, a więc Pepsi jest taka sama jak dawniej. To raczej gusty ludzi się zmieniły, pojawiły się przecież nowe napoje. Nie zawsze w lokalach Pepsi jest podawana prawidłowo. Aby slogan reklamowy — „Pepsi z lodu to więcej niż napój” miał sens, napój nie może mieć więcej niż 10 stopni, taka jest norma dla gastronomii. Niestety, nie jest przestrzegana i Pepsi nie zawsze nam smakuje. To nie jakość produktu jest problemem, ale jego ilość. Gdyby były nowe maszyny i nowi pracownicy, produkcja byłaby większa o 30 tys. butelek dziennie.

JACEK KRĄG

## PROPONUJEMY

### KINA

Świat — nieczynne.

Światowid godz. 16.15, 19.15 „Seks-misja” prod. polskiej, od 15 lat.

Światowid, mała sala — 26 maja godz. 15.00 „Pierwszy start” polski, b.o., godz. 17.00, 19.15 „Król Cyganów” USA od lat 18, 27, 28 maja godz. 15.00 „Godziny nadziei” polski od 15 lat, godz. 17.00, 19.15 „Król Cyganów”, 29, 30 maja godz. 15.00 „Orzeł” polski b.o., godz. 17.00, 19.30 „Król Cyganów”, 31 maja godz. 15.00 „Chłopcy z placu broni” węgierski b.o., godz. 17.00, 19.15 „Komandosi z Navarony” angielski od 15 lat.

### KLUB KUŹNIA

28 maja godz. 18.00 — Świadomość prosperująca, cz. II wykład i konsultacje Beniamina Czapli.

### KLUB KOMBATANTA

28 maja godz. 17.30 — Świat — Polska — Polityka. Aktualne wydarzenia polityczne omawia doc. dr Erhard Ciommer.

30 maja godz. 17.30 — konsultacje dla młodzieży przygotowującej się do sesji „Młodzież w powstaniu warszawskim”.

### NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

Do 31 maja w godz. 9.00 — 19.00 czynna jest wystawa plaktu pt. „40-lecie Polski Ludowej”.

Państwu mgr Zdzisławowi ZAREBIE, Naczelnikowi Urzędu Dzielnicowego Nowa Huta za serce i należyte rozumienie istotnych spraw życiowych mieszkańców, najszczerze i najserdeczniejsze wyrazy podziękowania i szacunku składa

Elżbieta Woźtanowicz  
emerytowana nauczycielka  
Zespołu Szkół Elektrycznych  
nr 2

**SOBOTA 26 maja PROGRAM I** — godz. 6.00 — TTR, 8.00 — Tydzień na działce, 8.55 — program dnia, 9.00 — „Sobótka” i film „Niebieskie lato”, 10.30 — Historia dramatu polskiego Z. Nałkowska „Dom kobiet”, 12.05 — hobby — medale, krzyże, ordery, 12.35 — Magazyn leśny, 13.00 — „Matce mojej poświęcam” — program poetycko-muzyczny, 13.30 — „Zawód-reżyser”, 14.00 — Zdrowie — program wojskowy, 14.30 — Z filmoteki 40-lecia „Doktor z Milanówka”, 14.55 — Krajobraz polski — Zalew Zegrzyński, 15.15 DT — wiadomości, 15.25 — program dnia, 15.30 — W świecie ciszy, 16.00 — „Polskie drogi, film (9), 17.30 — Telewizyjna lista przebojów, 18.00 — studio sport, 18.20 — spotkanie z dyrektorem generalnym UNESCO, 19.00 — Dobranoc, 19.10 — wiersze dla matki, 19.30 — DTV, 20.00 — konkurs piosenki Eurowizji, 22.15 — Na żywo, 22.45 — wiadomości sportowe, 23.05 — kino nocne — „Przepustka dla marynarza”. **PROGRAM II** — 10.30 — Nurt, 12.00 — DTV, 12.15 — „5-10-15” zespół Dom, 13.45 — Tydzień kultury fizycznej, 14.00 — Wideoteka, 14.35 — film „Inżynierska odyseja” (11), 15.35 — śpiewa Grażyna Świąta, 16.00 — prawnik radzi, 17.00 — Mama — program poetycki, 17.15 — dla Ciebie mamo, 17.35 — reportaż z Ameryki Południowej „Amazonia” (1), 18.15 — Krakowski XXIV Ogólnopolski FFK'84, studio festiwalowe, 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Bogowie czterech stron świata, 19.30 — DTV, 20.00 — Studio sport, 20.45 — program publicystyczny, 21.00 — Gorąca linia, 21.35 — kino dorosłych „Śmierć pani profesor”, 23.05 — zaproszenie do teatru — „Sluga dwóch panów”.

**NIEDZIELA 27 maja PROGRAM I** — 6.00 — TTR, 7.00 — wszechnica rodzinny wiejskiej, 7.45 — po gospodarstwu, 8.15 — Tydzień, 8.55 — program dnia, 9.00 — Teleranek, 10.30 — antena, 10.45 — Estrada ofikloru, 11.00 — Argentyna — inne spojrzenie film dokumentalny, 12.00 — Poranek symfoniczny, 13.00 — Siedem anten, 14.00 — Kraj z miastem, 14.30 — Telewizyjny koncert życzeń, 15.15 — DTV, 15.25 — Interwizyjny przegląd widowisk dla dzieci, 15.55 — Studio sport — I liga piłki nożnej, 16.50 — losowanie Dużego Lotka, 17.05 — Śladami naszych czasów, filmy dokumentalne, 17.50 — program publicystyczny, 19.00 Wieczorynka, 19.30 — DTV, 20.00 — „Ten najlepszy”, film prod. amerykańskiej, 21.40 — Koncert z okazji dnia matki, 22.40 — Przegląd międzynarodowy, 23.15 — Sportowa niedziela, **PROGRAM II** — 7.50 — Czas reformy, 8.50 — „Ten najlepszy” film, (wersja dla niesłyszących), 10.30 — „Krótkofalowy”

— program wojskowy, 11.00 — DTV, 14.10 — Aerobic, 11.25 — „Błękitny ptak” — francuski film baletowy, 11.50 — Pół godziny dla zdrowia, 12.25 — Pałace, których nie znamy — Stara Wieś, 12.50 — Kino-Oko, 13.30 — mój program, 14.00 — Ojciec Murphy — „Dzień marzeń”, 14.50 — Wielka Gra, 15.50 Mój program, 16.20 — Jutro poedziątek, 16.50 — Muzyka trzech pokoleń, 17.10 Mój program, 17.40 — „Anna Pawłowa”, film biograficzny, 19.00 — Grabieżce kultury, 19.30 — DTV, 20.00 — Studio sport, 20.45 — Młodym wyborcom w odpowiedzi, 21.05 — Wywiady Ireny Dziedzic, 21.40 — Z pamiętnika szalonej gospodyni, 21.55 — „Siedemnaście mgieł wiosny” (4), 23.10 — Sensacje XX wieku

**PONIEDZIAŁEK 28 maja PROGRAM I** — 13.30 — TTR, 15.25 — Nurt, 15.55 — Program dnia, 16.00 — Zakochani w ziemi, 16.30 — DTV, 16.40 — Zwierzyńiec, 17.05 — „Przyjaciele z areny”, 17.30 — Na krawędzi słowa, 17.55 — Telewi-

## Telewizja

zyjny Informator Wydawniczy, 18.10 — Echa stadionów, 18.35 — Klinika zdrowego człowieka, 19.00 — Dobranoc, 19.10 — Konto „m”, 19.30 — DTV, 20.00 — publicystyka, 20.15 — Teatr telewizyjny — „Wejście na Fudzi-Jamę”, 21.10 — Świat z bliska, 22.00 — DTV komentarze, 22.25 — program publicystyczny, 23.15 DTV — 24 godziny, **PROGRAM II** — 16.55 — program dnia, 17.00 DTV, 17.10 — Finał VIII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki, 17.30 — „Kapitan schodzi ostatni”, 18.00 — Filmowy świat przyrody, 18.30 Kronika krakowska, 19.00 — Polska leży nad Bałtykiem — teleturniej, 19.20 — Przeboje „dwójki”, 19.30 — DTV, 20.00 — Kalendarz historyczny, 20.15 — Jarmark, 21.15 — DTV, 21.30 — Studio festiwalowe FFK'84, 21.45 — Literatura i ekran „Cham” film.

**WTOREK 29 maja PROGRAM I** — 6.00 — TTR, 9.30 — film dla drugiej zmiany „Powiat na północy” (6), 11.00 — plastyka, spotkanie z Szymonem Kobylskim, 12.00 — dla dzieci „Domowe przedszkole”, 12.50 — plastyka kl. 2, 13.30 — TTR, 15.55 — program dnia, 16.00 — U przyjaciół, 16.30 — DTV, 16.40 — Dla młodych widzów „Tylko dla orli”, 17.05 — dla dzieci „Michałki”, 17.30 film „Męstwo” (3), 18.35 — mieszkanie za każdą cenę, 19.00 — Dobranoc, 19.10 — film dokumentalny, 19.30 — DTV, 20.00 — publicystyka, 20.15 — film „Szachy na północy” (6), 21.00 — magazyn publicystyczny,

21.40 — Z muzyką w zabawkach, 22.00 DTV komentarze, 22.25 — Festiwal Pianistów Jazzowych, 22.55 — DTV 24 godziny, **PROGRAM II** — 16.55 — program dnia, 17.00 — DTV, 17.10 — za kierownicą, 17.30 — Powroty, 18.00 — Konwencja, interpretacja, style, 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Skojarzenia — teleturniej, 19.20 — Przeboje dwójki, 19.30 — DTV, 20.00 — Gorąca linia, 20.15 — Salon muzyczny — „Warszawa”, 21.15 — DTV, 21.30 — Studio festiwalowe FFK'84, 21.45 — Sprawy ludzkie, 22.10 film.

**ŚRODA 30 maja PROGRAM I** — 6.00 — TTR, 9.30 — „Odpowiedź” film, 11.55 fizyka kl. 8, 12.30 — Czas reformy, 13.30 — TTR, 15.25 — Nurt, 15.55 — program dnia, 16.00 — program wojskowy, 16.15 — losowanie express lotka i małego lotka, 16.30 — DTV, 16.40 — „Krag” magazyn harcerzy, 17.05 — dla dzieci „tik-tak”, 17.30 — Drogi do Polski, 18.15 — program o Stanisławie Dygacie, 18.45 — Studio sport, 19.00 Dobranoc, 19.10 Prosto z mostu, 19.30 — DTV, 20.00 — publicystyka, 20.15 — Teatr telewizyjny „Przed burzą”, 21.10 — Studio sport, 22.00 — DTV, 22.20 — studio sport, 23.05 — muzyczne portrety, 23.40 — DTV 24 godziny, **PROGRAM II** — 16.55 — program dnia, 17.00 — DTV, 17.10 Jak zostać dyrektorem, 17.30 — bliżej praw, 18.00 — architektura polska 1944—1984 (5), 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Jak zostać dyrektorem, 19.20 — przeboje dwójki, 19.30 — DTV, 20.0 — Gawęda Wilhelma Szewczyka, 20.15 — Tam gdzie pieprz rośnie, 21.00 — Rozmowa na życzenie, 21.15 — DTV, 21.30 — Studio festiwalowe FFK'84, 21.45 — 24 klatki na sekundę, 22.15 — „Sąsiedzi” film.

**CZWARTEK 31 maja PROGRAM I** — 6.00 — TTR, 9.30 — Czy morderca przyjdzie do kina” film, 15.55 — program dnia, 16.00 — Mieszkać — poradnik, 16.30 — DTV, 16.40 — Magazyn szkolny, 17.05 — „Arabella” (13) film, 17.30 — Interstudio, 17.55 — Człowiek dla człowieka, 18.05 — magazyn lotniczy, 18.30 — Sonda, 19.00 — Dobranoc, 19.10 — dzieci w świecie, 19.30 — DTV, 20.00 — fakty, wydarzenia, służbę, 20.15 — „Nieboszczy cy nie podróżują bezpłatnie” film, 22.00 — DTV, 22.25 — Pegaz, 23.15 — DTV — 24 godziny, **PROGRAM II** — 16.55 — program dnia, 17.00 — DTV, 17.10 — program dla majsterkowiczów, 17.30 — „Lekcja”, 18.00 Krajobrazy kultury, 18.30 — Kronika krakowska, 19.00 — Klub Antoniego Plechniczka, 19.20 — przeboje dwójki, 19.30 — DTV, 20.00 — Gorąca linia, 20.15 — filharmonia dwójki „Łańcut 84, 21.15 — DTV, 21.30 — Studio festiwalowe FFK'84, 21.45 program publicystyczny.



Wombinacje przebywała 25-osobowa grupa lokowców „Radoskóru” z Radomia. Goście zapoznali się z pracą Kombinatu zwiedzając jego niektóre obiekty, a następnie udali się do Klubu Strzeleckiego, gdzie odbyły się zawody drużynowe w strzelaniu z broni pneumatycznej. Obejrżeli też sprzęt będący w wyposażeniu Klubu Piłkarskiego „DELFIN” oraz przeźrocza wykonane pod wodzą przez członków klubu. Uroczyste spotkanie z aktywnym ZF LOK, w którym między innymi udział wzięli członkowie KW PZPR w Radomiu tow. Lech LACIŃSKI, przewodnicząca Rady Pracowniczej „Radoskóru” mgr inż. Mieczysława SWIECH, prezes ZZ LOK tow. Czesław JARZĄBEK, członek KP PZPR tow. Władysław WIŁUSIK oraz przewodnicząca komisji zarządkowej „Radoskóru” kol. Alicja PAR-SZEWSKA odbyło się w godzinach popo-

## Lokowcy z „Radoskóru”

łudniowych w sali Radioklubu. Podczas spotkania wymieniono doświadczenia, kierunki i formy pracy zwłaszcza z młodzieżą, podzielono się osiągnięciami i sukcesami.

W dniu następnym 3-osobowa delegacja ZF LOK HiL i ZZ LOK Radoskór wzięła udział w spotkaniu z kadrą oficerską i żołnierzami KB WOP w Nowym Sączu. Złożono wiązanki kwiatów pod pomnikiem żołnierzy tej jednostki, którzy zginęli na posterunkach w obronie naszych granic. Następnie odbyło się spotkanie, w czasie którego dowódca KB WOP płk Zdzisław SIEMASZKO został odznaczony odznaką „Honorowy Pracownik Radoskóru”. Obecna nasza delegacja nawiązała kontakty z dowództwem jednostki w zakresie pomocy przy organizowaniu spotkań i prelekcji na koloniach letnich. Tak więc oficerowie KB WOP będą odwiedzać nasze dzieci w ośrodkach kolonijnych. Istnieje także możliwość zwiedzenia sali KB WOP w Nowym Sączu przez dzieci będące na wycieczkach kolonijnych.

JERZY SKARLA — korespondent

### Ekspozycja PKO będzie nieczynna

Przyzwyczajaliśmy się do tej placówki PKO w Kombinacie HiL i dlatego będzie nam jej brak. Ekspozycja w budynku „s” centrum administracyjnego musi przejść zabiegi remontowe; z tego powodu nie będzie czynna od 26 maja do 5 czerwca. W tym czasie wszelkie sprawy związane z obrotem oszczędnościowym można załatwiać w II Oddziale PKO w Nowej Hucie, os. Centrum C, blok nr 6 oraz w ekspozyturach PKO w osiedlach: Kazimierzowskim 18, Tyśiąclecia 42, 2 Pułku Lotniczego 26. Oprócz tego czynne są wszystkie agencje PKO w zakładach i wydziałach hut.

### Ogłoszenie

Stanisław Pisarski zamieszkały os. Centrum A 6/32 Kraków zgubił prawo jazdy kat. AB nr 20869/78, kartę paliwową — Fiat 126 nr rej. KRI 1218 wyd. CPN 1319, legitymację ZBoWiD uprawniającą do zniżki 50 proc. na kolej i PKS, legitymację PZERJ.

Czytelnicy pytają — redakcja odpowiada

# Nowe zasady przyznawania nagród jubileuszowych

— Wiem, że w „Głosie Nowej Huty” pisaliście niedawno o zasadach przyznawania nagród jubileuszowych, podaliście także w jakiej wysokości przysługują te nagrody po odpowiednim okresie zatrudnienia. Teraz jednak słyszałem, że od 1 maja obowiązują inne zasady. Jest to bardzo ważna dla załogi sprawa: proszę zatem o wyczerpującą informację na ten temat. List podpisał robotnik z Koksowni.

Sprawę, oczywiście, wzięliśmy natychmiast na warsztat. Oto najbardziej miarodajne informacje w rzeczony kwestii udzielone nam przez kierownika Działu Kadr i Analiz Społecznych Kombinatu HiL mgr Wacława Kmitę.

Istotnie, z dniem 1 maja br. — na podstawie porozumienia podpisanego 30 kwietnia br. w Kombinacie HiL — o wprowadzeniu nowego systemu wynagradzania, wchodzi w życie inne zasady obliczania i wypłacania nagród jubileuszowych pracownikom Kombinatu objętych wspomnianym porozumieniem placowym. Tu jedna istotna uwaga: nie wszystkich pracowników hutę obejmuje to porozumienie, dla przykładu nie dotyczy ono pracowników Straży Przemysłowej i funkcjonariuszy Zakładowej Straży Pożarnej, ponadto — innych nielicznych grup pracowników.

Nagroda jubileuszowa przysługuje obecnie (tj. od 1 maja br.) w wysokości:

- 200 proc. najniższego wynagrodzenia — po 20 latach pracy,
- 300 proc. najniższego wynagrodzenia — po 25 latach pracy,
- 400 proc. najniższego wynagrodzenia — po 30 latach pracy.

- 500 proc. najniższego wynagrodzenia — po 35 latach pracy,
- 600 proc. najniższego wynagrodzenia — po 40 latach pracy,
- 700 proc. najniższego wynagrodzenia — po 45 latach pracy,
- 800 proc. najniższego wynagrodzenia — po 50 latach pracy.

Przez najniższe wynagrodzenie należy rozumieć najniższe wynagrodzenie ustalone przez Radę Ministrów PRL, obowiązujące w dniu nabycia prawa do wspomnianej nagrody. Obecnie to wynagrodzenie wynosi 5.400 złotych miesięcznie.

Należy podkreślić, że okresy pracy uprawniające do nagrody jubileuszowej, tzw. ciągłość pracy, ustala się według zasad dotychczas obowiązujących, tj. na podstawie Uchwały nr 138 Rady Ministrów z dnia 22 września 1978 roku. Bardzo ważne jest także to, że pracownik, który przed 1 maja 1984 nabył prawo do nagrody jubileuszowej (był już jubilat), w przypadku nabycia prawa do nagrody kolejnego szczebla, w okresie obowiązywania porozumienia placowego, otrzymuje odpowiednio wyrównanie do wysokości nagrody jaka przysługiwałaby mu we-

dnę zasad dotychczasowych, w przypadku gdy nagroda była niższa.

Podstawę wymiaru nagrody w takim przypadku, jaka przysługiwałaby według dotychczasowych przepisów, stanowi wynagrodzenie wypłacane pracownikowi przed dniem wejścia w życie porozumienia, obliczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy.

Weźmy jeden przykład: pracownik był jubilatem 25 lat pracy w 1981 roku. Jubileusz 30 lat pracy będzie obchodził w 1986 roku, a więc już pod mocą działania porozumienia placowego, według którego powinien otrzymać 400 proc. najniższego wynagrodzenia. Gdyby się jednak okazało, że nagroda — według starych przepisów — byłaby wyższa (przypominam, że według starych przepisów pracownik ten mógł otrzymać 150 proc. miesięcznego wynagrodzenia obliczonego jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy) — otrzyma stosowne wyrównanie.

Ode mnie pytanie: generalnie rzecz biorąc nowe przepisy są krokiem wstecz.

WACŁAW KMITA: Uważam, że nie jest źle! Po pierwsze — pracownik, który już był jubilatem otrzyma wyrównanie gdyby się okazało, że według nowych przepisów jego nagroda jest niższa. Po drugie — nowi jubilaści (obchodzący jubileusz po raz pierwszy, już po wejściu w życie porozumienia placowego), wraz ze wzrostem najniższego wynagrodzenia w skali kraju, będą na tym zyskiwali.

JERZY DANEK



## Przewodnicy PTTK w Pieninach

Do dobrej przewodnickiej tradycji należą coroczne szkolenia na aktualne tematy. Są to bardzo często szkolenia o charakterze wyjazdowym wzbogacające zasób wiedzy krajoznawczej. W bież. roku przewodnicy zakładowi PTTK Kombinatu HiL wyjechali w Pieniny.

Bazą ich pobytu był dom wczasowy „Koksownik” w Krościenku. Wyżywienie mieli zapewnione w sąsiednim, okazałym ośrodku wypoczynkowym Budostalu „Trzy Korony”. Z Krościenka robili wypadki w góry, m. in. do Jawork do uroczego wawozu Homole. Zwiedzili także uzdrowisko Szczawnica.

Całe sobotnie popołudnie, 12 bm. zajęło szkolenie. Jego tematem były aktualne wskaźniki produkcyjno-ekonomiczne uzyskiwane przez kombinat, ponadto — sprawy organizacyjne Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL. Czas wykorzystany został bardzo pracownie, chodziło bowiem o to, aby wycieczki z całej Polski odwiedzając nasz kombinat otrzymywały te same, w pełni aktualne informacje.

Miła wiadomość: podczas szkolenia prezes Koła kol. Piotr Karas odczytał pismo Zarządu Głównego PTTK z 16-

tego wyniku, że na mocy podpisanego porozumienia wszyscy przewodnicy PTTK w Polsce otrzymują wolny wstęp do muzeów. Mała sprawa, a cieszy.

### Centralny Rajd Hutników „Beskidy”

Od wielu już lat Oddział PTTK Kombinatu HiL jest organizatorem centralnych turystycznych rajdów hutniczych. Najpierw ich cykl obejmował 10 wyjazdów w Pieniny, później 10 wyjazdów w Gorce, obecnie kontynuowany jest cykl wyjazdów w Beskidy. XII Centralny Rajd Hutników „Beskidy-84” odbędzie się w dniach 8—10 czerwca, w wielodyscyplinowej organizacji, z udziałem hutniczych ekip z całej Polski. Meta — w Piwnicznej.

O proponowanych trasach tego rajdu i o warunkach uczestnictwa czytacie w kolejnych wydaniach „Głosu”.

## Z KRONIKI MILICYJNEJ Młodzieńcza fantazja

Przyjechali do Krakowa aż z Legnicy. Było ich trzech, równieńczy — lat dwadzieścia. Każdy z nich według wpisu do dowodu miał być zatrudniony w jakimś zakładzie pracy ale było to dawno i... nieprawda. Wpisy potrzebne były tylko tak na wszelki wypadek, by stworzyć wrażenie w razie jakiejś kontroli dokumentów, że oni do niebieskich ptaszków nie należą. Tymczasem? Od pewnego czasu jeździli sobie po Polsce żyjąc według tylko sobie wiadomego programu. Oczywiście z zaradnością patrzyli na drogę samochody, marzyli o dostatnim życiu ale wiadomo, że tak w normalny sposób do tych planów zrealizować nie mogli. Stąd marzenia o wyjeździe za granicę a tam już same pieniądze miałyby płynąć do ich kieszeni. Więc kombinowali, aż wykombnowali.

Jeszcze dziś nie wiadomo, jakie prowadziły drogi do tego pomysłu ale wiadomo, że w większej części go zrealizowali. W sumie zbierali sześć tysięcy złotych i postanowili te pieniądze tak rozmnożyć, żeby zrealizować swoje zagraniczne plany. Chodząc po różnych urzędach pocztowych Krakowa, zakładali kolejne książeczki na swoje nazwiska wpłacając po dwieście złotych na każdą. Według prostego rachunku zebrał ich trzydzieści, czyli po dziesięć na łebka. No a potem nastąpiła ta druga, najważniejsza część ich genialnego pomysłu. Szybko dokonali sfalszowania książeczek, tak że w przeciągu dostownie paru godzin każda z nich miała już wkład grubo ponad trzydzieści tysięcy złotych. A wtedy znów wyszli w kolejny obchód urzędów pocztowych wybierając po dziesięć tysięcy z każdej. Gdyby któryś z urzędników pocztowych przyjrzał się bliżej tym szablonowo wypełnianym książeczkom, dostrzegłby szybko, że rano czyli o godzinie

dziesiątej założona w Krakowie książeczka miała już za trzy godziny uiszczony w Warszawie czy Wrocławiu wkład trzydziestoparatusięczny. Ale czy dzieł był ośpaty, czy urzędnicy senni, faktem jest, że młodzi fałszerze chodzili od urzędu do urzędu i wybierali pieniądze. Kiedy mieli już w swoich kieszeniach ponad czterysta tysięcy złotych, postanowili chodzić wszyscy do jednego urzędu pocztowego razem, będąc pewni swojego działania.

Wpadli dopiero w Nowej Hucie w Urzędzie Pocztowym nr 29. Już jeden z nich otrzymał na dwie książeczki dwadzieścia tysięcy złotych. Jeszcze przeliczał pieniądze, kiedy jego koleżka podsunął swoje książeczki w okienko. I wówczas urzędniczkę zainteresował adres legnicki. Jak to, znowu ktoś po pieniądze z Legnicy! I wtedy zorientowała się, że książeczki są sfalszowane, a młodzi ludzie stoją jeszcze za okienkiem. Wyleciała więc na zewnątrz i wyrwała chłopcu z ręki wypłacone pieniądze. Potem wszczęła alarm. Niestety zanim przyjechała milicja, młodzi ludzie ulotnili się zostawiając jednak cztery książeczki PKO i dwa dowody osobiste.

Wiadomym stało się, że są to ludzie wszyscy zamieszkałi w Legnicy, nigdzie nie pracujący. No a po kilku dniach wiadomo także było ile wybrali pieniędzy z poszczególnych urzędów pocztowych. Było tego ponad czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych. Dwóch z nich aresztowano w Legnicy, trzeciego zaś w Warszawie.

Final tej sprawy rozegra się w sądzie. Młodzi ludzie będą musieli zapłacić więzieniem za chęć łatwego życia. Zamiast wyjazdu za granicę muszą na pewien czas pozostać w odosobnieniu.

MAR-JAN

W ostatnim okresie odeszli na emeryturę lub rentę następujący długoletni pracownicy hut: Zdzisław Walióra — maszynista z Wydz. Ciepłego, Romuald Ilnicki — kreslarz Zakł. Projektowo-Konstr. mgr inż. Antoni Zięba — zast. kierownika ZG ds. produkcji słabów, Adolf Dudziński — ślusarz, Władysław Turbasa — spawacz, Zbigniew Pamuła — aperturowy, Aleksander Szważyk — I ślusarz remontowy, Ryszard Kuśnierz — I elektryk utrzymania ruchu — wszyscy z Wydz. Gazowego, Tadeusz Grzegórke — elektryk, Józef Zachara — elektryk, obaj z Wydz. W-22, Jan Banatowski — specjalista inwestycji, Zygmunt Spisak — specjalista

## Dziękujemy za pracę

inwestycji z DT/DI, Edward Ciba — kierowca, Adolf Czaja — monter silników spalinowych, Włodzisław Kubik — tokarz wszyscy z Wydz. Samochodowego, Helena Kapusta — magazynier z Zakładu LA, Jan Kaszowski — operator urządzeń wydłogowych w ZS, Helena Kondol — sam. referent administracyjny w DE, mgr Stefan Postępski — kierownik zespołu w DE, Krystyna Kot — I operator w EM, Mieczysław Kowalezyk — ślusarz, Józef Kukla — ślusarz, Edward Sowa — tokarz, Florian Wollński — tokarz, Jerzy Broda — elektryk, wszyscy z ZW, Kazimierz Kruk — kierownik KJ, Ireneusz Mańczyk — mistrz smianoowy z DKJ, Ludwik Karnik — ślusarz spawacz, Franciszek Mrówka — ślusarz z ZR, Konstanty Pikuła — technik z ZP, Helena Różalska — samodz. inspektor z EZ, Władysława Wójtowicz — wsadowy, Czesław Grzybowski — elektronik z ZZ, Bronisław Salwiński — kierowca mechanik z TP, Helena Chmielewska — odbiorca pociągów z ZT, Józef Kaczmarczyk — aparatowy operator z W-25, Stanisław Nowak — II operator z ZW, inż. Jan Rzczycki — specjalista z ZZ, Marian Pachuc — ślusarz remontowy z ZR, Maria Duda — ślusarz remontowy z W-25, Maria Jastrzębska — specjalistka ekonomista z DX, Janina Kacimińska — wulkanizator z ZR, Walentyna Plekan — specjalistka ekonomista z DX, Bazyl Romanowicz — operator z ZS, Władysław Piekarz — operator z ZB, Władysław Woźniczka — kierowca samochodowy z P-96, Tadeusz Kufel — ślusarz z ZG.



Kiedy do Waszych rąk dotrze ten numer „Głosu”, w katowickim „Spodku” rozpoczną się ostatnie przygotowania do trzygodzinnego rockowego szaleństwa. Dzisiaj, 25 maja o godz. 19 wystąpią przed katowicką (i nie tylko) publicznością zespoły TSA i NAZARETH. Goście z Wielkiej Brytanii przylecieli do Polski w ostatnią sobotę na tygodniową trasę koncertową. Pierwszy występ odbył się w niedzielę, na „Rock Arenie” w Poznaniu. Dzisiejszy jest przedostatnim, przed nimi jeszcze tylko występ w stolicy.

Do Polski zespół przyleciał w czterechosobowym składzie, takim w jakim odnosił największe sukcesy w latach siedemdziesiątych. Wokalistą jest Dan McCafferty, gitarzystą Manny Charlton, basistą Pete Agnew, a perkusistą Darryl Sweet. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zespół występował jako kwintet. Drugimi gitarzystami byli wtedy Zal Clewison, Billy Rankin i Harry Carter Williams. Oczywiście nie równocześnie.

O szkockim zespole Nazareth

„Miss misery” czy „Whisky drinking woman” powodują, że ten album nie ustępuje klasą płycie „Razamanaz”.

W ankiecie tygodnika „New Musical Express” w roku 1974 zdobywają tytuł — „Najbardziej obiecujący wykonawca roku”. Ich płyty zdobywają ogromną popularność nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale także w całej Europie i po drugiej stronie Atlantyku. Niektóre „kawałki” goszczą w czółwach list przebojów po wiele tygodni.

## NAZARETH — Głośni i dumni

zaczęło być głośno w 1971 roku. Wtedy to firma płytowa Pegasus wydała ich pierwszą dużą płytę. Już rok później nazwa zespołu pojawiła się na listach przebojów w Anglii i na kontynencie. Bardzo duże (jak się niebawem okazało) znaczenie dla kariery Nazareth miało wspólne tournée w 1973 roku z wiodącym wówczas w muzyce hard rockowej zespołem DEEP PURPLE. Gitarzysta basowy tej formacji Roger Glover był producentem trzech kolejnych albumów Nazareth. Były to: „Razamanaz” (uznawany powszechnie za najlepszy), „Loud’n’Proud” i „Rampant”. Z płyty „Razamanaz” pochodzą takie wielkie przeboje jak: „Broken Down Angel” i „Bad Bad boy”. Dużym zaskoczeniem było wyłansowanie w 1973 roku przez Nazareth piosenki „This flight tonight”, pochodzącej z repertuaru Joni Mitchell. Podobnie było z przebojem country „Love hurts”, z repertuaru The Everly Brothers. W 1976 roku singiel z tym utworem był jedyną złotą płytą brytyjskiego wykonawcy w Stanach Zjednoczonych. Nagranie to pochodzi z albumu „Hair of the dog”, na którym znajdują się jeszcze inne „perełki” chłopców z Nazareth. Takie utwory jak „Please don’t judas me”,

Obecnie dawna sława zespołu pokryła się dużą warstwą patyny. Dzisiejsze małolaty mają nowych idoli, niektórzy z nich nie potrafią nie dodać do hasła Nazareth. Dzisiejsi fani nartu heavy metał słuchają i nagrywają takie zespoły jak: AC/DC, Judas Priest, Iron Maiden, Saxon czy Scorpions. A przecież te zespoły korzystają z doświadczeń swych poprzedników, będących na świeczniku w latach siedemdziesiątych, między innymi także Nazareth. Swoją ogromną popularność zespół Nazareth zawdzięczał bardzo dynamicznym i efektywnym występom na żywo. Mam nadzieję, że nie inaczej będzie w naszym kraju. Dla wszystkich fanów Nazareth i kolekcjonerów przedstawiam dyskografię (duże płyty) zespołu Nazareth: 1971 — „Nazareth”, 1972 — „Exercises”, 1973 — „Razamanaz”, 1974 — „Loud’n’Proud”, 1975 — „Rampant”, 1975 — „Hair of the dog”, 1975 — „Nazareth’s Greatest Hits”, 1976 — „Close enough for Rock’n’Roll”, 1977 — „Play’n’the game”, 1977 — „Hot tracks”, 1978 — „Expect no mercy”, 1979 — „No mean city”, 1980 — „Mallee in Wonderland”, 1980 — „The fool circle”, 1981 — „Snaz”, 1982 — „2XS”, 1983 — „Sound elixir”. JACEK KRAG



## Odpryski

Po odejściu wokalisty i lidera Sala Solo przestał istnieć brytyjski kwintet CLASSIX NOUVEAUX. Trudno w to uwierzyć mając w pamięci niedawne bardzo udane koncerty tego zespołu w Polsce.

Prawdopodobnie reaktywowana zostanie jedna z najpopularniejszych grup w historii rocka DEEP PURPLE. Jeżeli nie będzie jakichś nieprzewidzianych przeszkód na przełomie czerwca i lipca, zespół dokona nagrań na swój nowy longplay i wyruszy na wielkie, światowe tournée. Deep Purple będzie występował w swoim najlepszym składzie: Gillan, Blackmore, Lord, Glover i Paice.

Pisarz i bohater jego książki

# JULIAN KAWALEC i PIOTR OZAŃSKI

Te dwie postacie — pisarza mocno wkomponowanego w nowohucki pejzaż i przodownika pracy, rekordzisty murarskiego — są publiczności bliskie. Któż nie zna autora popularnych i przekładanych na wiele języków książek „Ziemie przypisane”, „W słońcu”, „Tańczący jastrząb”, „Przeplynieś rzekę”? Komu obce jest nazwisko PIOTRA OZAŃSKIEGO murarza, słynnego przodownika pracy z lat 50., którego mniej lub bardziej wierna podobizna literacką odnajdujemy w filmie Andrzeja Wajdy i książce Juliana Kawalca?

Nic dziwnego, że na spotkaniu z tymi ludźmi przyszło do Nowohuckiego Centrum Kultury sporo dorosłych i młodzieży.

Ani trochę sztampy, ani minuty nudy nie spotkaliśmy tego wieczoru w pięknej, amfiteatralnej sali NCK. Julian Kawalec, jak zawsze skromny, krótko wyłożył swe pisarskie credo: mówił o swym wiejskim pochodzeniu, o trwałej więzi z ludem. Więcej o nim samym dowiedzieliśmy się z ust prowadzącego spotkanie, dr. Bogusława Kundy i z krótkich filmów prezentujących wywiady z pisarzem, jak również z fragmentów prozy Kawalca, znakomicie dobranych do sytuacji.

Zwywy, jakże szczery kontakt z salą, znalazł także

Piotr Ozański. Znam tego człowieka z lat jego młodości, kiedy bił rekordy w układaniu cegieł i zwyciężał znakomitych warszawskich murarzy. Nic się nie zmieniło od tamtego czasu.

— Jestem do dziś rekordzista — mówił — może nawet i świata. Nikt mi nie dorównał w murarce. Z moimi chłopakami pracowaliśmy jak blyskawica. Pamiętam ten największy rekord (przedstawiony przez Wajdę i Kawalca), ustanowiłem go na budowie bloku, który mieści dziś przychodnię lekarską emerytów i rencistów huty. Tam miałem tę przygodę z podaną mi rozpaloną cegłą. Było jednak trochę inaczej niż w filmie i książce. Mogę powiedzieć tylko tyle, że był wtedy praw-



dziwy entuzjazm pracy, że młodzież pokazała co potrafi.

Artyści spojrzeliśmy się, a minęły już dwie godziny spotkania i dyrektor NCK Leon Lijowski dziękował pisarzowi oraz przodownikowi pracy za przybycie, zaś publiczności za żywy udział w spotkaniu.

JERZY DANEK

Naród polski w walce z najeźdźcą hitlerowskim

## Konkurs rysunkowy — rozstrzygnięty

Kilka tysięcy uczniów nowohuckich szkół podstawowych, las V—VIII, uczestniczyło w konkursie rysunkowym na temat: „Naród polski w walce z najeźdźcą hitlerowskim”. Konkurs trwał od 18 marca do 18 kwietnia. Organizatorem był Zarząd Dzielnicowy ZBoWiD wespół z Wydziałem Oświaty Urzędu Dzielnicowego. Okazją do podjęcia tematyki wojennej był Miesiąc Pamięci Narodowej, przypadający w tym roku w 40 rocznicę PRL.

Po eliminacjach wstępnych, 17 szkół podstawowych i Młodzieżowy Dom Kultury im. Korczaka nadesłały 206 prac konkursowych. Najlepsze małąki nagrodzono. Uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień odbyła się w dniu 15 bm w MDK im. Korczaka.

W grupie uczniów klas piątych, I nagrodę otrzy-

mała Alicja Pająk ze Szkoły Podstawowej nr 82, II nagrodę — Robert Sowa ze Szkoły Podstawowej nr 100.

W grupie uczniów klas szóstych, I nagrody nie przyznano. II nagrodę otrzymał Sławomir Piwoarczyk, z MDK im. Korczaka, III nagrodę otrzymał Piotr Wachnicki ze Szkoły Podstawowej nr 104.

Spośród prac nadesłanych przez uczniów klas siódmych najwyższą oceniono rysunek Stanisława Skórki ze Szkoły Podstawowej nr 115. II nagrodę otrzymał uczeń Kutyk z tejże samej szkoły i III Rafał Musiał ze Szkoły Podstawowej nr 125.

W grupie uczniów klas VIII — I nagrodę przyznano Katarzynie Słysz z MDK im. Korczaka, II nagrodę Marioli Jaśko ze Szkoły Podstawowej nr 99, III nagrodę otrzymała Jadwiga Świętek ze Szkoły Podstawowej nr 125. (R)

## MÓWIMY PO POLSKU

## Kłopoty z „na”

Pracuję na hucie, na fabryce, czy: w hucie, w fabryce? Która forma jest właściwa?

Przyimka na używa się czasem, gdy określa się jakieś miejsce ogólnie, np.: on jest na mieście. Gdy się jednak jest już w obrębie jakiegoś pomieszczenia-fabrycznego, to można o kimś w swobodnej rozmowie powiedzieć: jest tu gdzieś na fabryce, na hucie, na hali, ale gdy mamy powiedzieć, gdzie ktoś pracuje, to nie powiemy, że na hucie, na hali czy na fabryce, tylko w hucie, w fabryce, w hali, w wydziale.

Zresztą przyimek na wzbudza wciąż nieustanne spory poprawnościowe. Mówimy: coś dzieje się na ulicy, leży na krześle, na stole i są to formy najzupełniej poprawne, ale już wiele emocji wzbudzają konstrukcje typu: studiuje na politechnice, na uniwersytecie, wstąpiłem na uniwersytet, na politechnikę, na akademię. Pracownicy administracji uniwersytetu zmuszeni są w pismach urzędowych do posługiwania się formami typu: wykladał w uniwersytecie, zatrudniony jest w politechnice. Jak można na czymś — w sensie przestrzennym — studiować czy wykladać? — słyszy się koronny argument. Tymczasem zupeł-

nie poprawnymi konstrukcjami dotyczącymi uczelni jako instytucji są formy typu: studiuje na politechnice, wykladam na uniwersytecie, wstąpiłem na uniwersytet (w znaczeniu „wstąpiłem na studia”). Można także pracować na uniwersytecie, a także iść na uniwersytet w znaczeniu „iść do gmachu uczelni”. Ta ostatnia konstrukcja uchodzi jednak za równorzędną w stosunku do składni: iść do uniwersytetu. Użyte przyimków do czy w uzasadnione jest w tych przypadkach, gdy mówi się nie o uczelni — instytucji, lecz o miejscu, gmachu uczelni. Można wtedy powiedzieć: spotkamy się w politechnice, umówiliśmy się w uniwersytecie. W wyrażeniach takich, jak: próba zespołu muzycznego na jadalni, gimnastyka na sali gimnastycznej przyimek na jest postawiony jednak niewłaściwie. Mówimy wprawdzie „śmiech na sali”, ale jest to wyrażenie utarte, wypadek szczególny. Na szyldach sklepowych widuje się napisy: Wędlina jest NA sklepie, Towar wyłożony jest NA sklep. We wszystkich takich przypadkach wyrażenia te rażą swoją niepoprawnością i dużo lepiej brzmią formy: Zespół muzyczny będzie miał próbę W jadalni, Gimnastyka

odbędzie się W sali gimnastycznej, Wędlina jest (na ladzie) w sklepie, Towar wyłożony jest (na ladę) W sklepie itd.

Wiele wątpliwości wzbudzają też konstrukcje następujące: Mieszkam na osiedlu Centrum, na Kolorowym, na Stalowym czy też: w osiedlu Centrum A, w os. Kolorowym, w os. Stalowym. W tych przypadkach jedynie poprawną i obowiązującą formą jest ta druga: Mieszkam W OSIEDLU Centrum A; Ten sklep mieści się W OSIEDLU Krakowia-ków, choć w mowie potocznej można jeszcze ponoczyć używać formy: na osiedlu (ciekawe, jak długo językoznawcy będą tacy tolerancyjni?).

Jednak idąc z duchem czasu, dbając o poprawność wyśławiania się, starajmy się mówić i pisać:

— Pracuję W HUCIE, W ZAKŁADZIE, W WYDZIALE, JESTEM W HALI maszyn;

— Idę NA POLITECHNIKĘ w znaczeniu „wybieram się na studia”), ale: Dzisiaj spotkamy się W POLITECHNICIE (w gmachu uczelni);

— Mieszkam W OS. Centrum A (nie — na os.);

— ILE KOSZTUJE ta kielbasa (nie — na ile ta kielbasa).

MACIEJ MALINOWSKI



**ZDK BUDOSTAL** (os. Złota Jesień)  
 godz. 16.00 — Dzieci — dzieciom" występy dziecięcego zespołu artystycznego „MALI BUDOWLANI" oraz Zespołu Harcerskiego ze Szkoły Podstawowej w Niedźwiedziu.  
 godz. 17.00 — BAL PRZEBIERAŃCÓW

**NCK** (Plac Centralny)  
 godz. 12.00 — KONCERT „Dzieci — dzieciom" dedykowany wzorowym uczniom i zuchom klas I—IV (w Szkole Muzycznej)  
 godz. 12.00 — Spotkanie wzorowych uczniów z VIII klas szkół podstawowych z władzami dzielnicy

**FAMA** (os. Willowe)  
 godz. 11.00—15.00 — zestaw bajek Walta Disneya  
 godz. 15.00—16.00 — Kabaret „Spotkanie z Wiosną" — „Drops"  
 godz. 16.00—18.00 — gry i zabawy: konkurs piosenki, wyciągi kolarskie (ew. quiz), egzamin na kartę rowerową (ew. konkurs tańca dla dzieci)  
 godz. 20.00—21.30 — Film „Szczęśliwi III"

**KLUB MŁODYCH ZSMP HiL** (os. Młodość)  
 godz. 17.30—20.00 — Bal przedszkolaka

**KLUB KUŹNIA** (os. Złotego Wieku)  
 godz. 10.00—17.00 — Blok imprez dla dzieci: filmy, występy teatryków i grupy wokalne-tanecznej

# Dzieciom i młodzieży W DNIU DZIECKA

**MDK** (os. 1000 lecia)  
 godz. 15.00—18.00 — blok imprez dla dzieci (Park Mistrzejowicki)  
 godz. 18.00 — dyskoteka dla dzieci w wieku 7—11 lat

**OSRODEK PRACY POZASZKOLNEJ** (świetlica na os. Dąbrowszczaków)  
 godz. 15.00 — blok imprez dla dzieci

**MDK im. J. KORCZAKA** (os. Zgody)  
 godz. 10.00 — zawody rowerowe, egzamin na kartę rowerową miasteczko komunikacyjne na Skarpie  
 godz. 15.00—18.00 — blok imprez dla dzieci: rysunki, kometka, latawce, występ zespołu rokowego

## 2 CZERWCA

**ZDK BUDOSTAL** (os. Złota Jesień)  
 godz. 16.00—17.30 — konkursy sportowe dla dzieci (przed ZDK)  
 godz. 17.30 — otwarcie wystawy rysunków dziecięcych „Moja dzielnica — moje osiedle", ogłoszenie wyników konkursu, rozdanie nagród i dyplomów (Sala Klubowa ZDK)  
 godz. 18.00—19.30 — projekcja filmu „Wielka podróż Bolka i Lolka" (Sala Widowiskowa ZDK)

**FAMA** (os. Willowe)  
 godz. 14.00—16.00 — recytacja poezji w kawiarni literackiej  
 godz. 16.00—18.00 — film muzyczny „The Wall" (Sciana)  
 godz. 17.30—20.00 — koncert zespołów rokowych (BAAP, MENES, ERSATZ) (Nad Zalewem)

**KLUB MŁODYCH ZSMP HiL** (os. Młodości)  
 godz. 18.00 — otwarcie wystawy karykatury dziecięcej Zbigniewa Lawendy

## 3 CZERWCA

**NCK** (Plac Centralny)  
 godz. 11.00 — premiera teatryku kukielkowego „Bajdur" — spektakl „O sprawiedliwym zajączku"

**MDK** (os. 1000 lecia)  
 godz. 11.00—15.00 — przegląd dorobku MDK (z myślą o młodej widowni)  
 godz. 17.00—20.00 — dyskoteka dla dzieci od lat 11—15

**TKKF HiL i ZSMP HiL** (teren rekreacyjny nad Zalewem)  
 godz. 10.00—16.00 — blok imprez sportowo-rekreacyjnych: turniej piłki siatkowej kobiet i mężczyzn, strzelanie (wiatrówka, pistolet), rzut łódką do tarczy, rzut kółkiem do krzyżyka, ringo, turniej tenisa stołowego (Dom Młodego Robotnika)

**KOMISJA HISTORYCZNA RUCHU MŁODZIEŻOWEGO**  
 godz. 15.00 — spotkanie pokoleń budowniczych Nowej Huty z młodzieżą (Kino Światowid)

**SM „HUTNIK" — ZOZ — 5**, (Szk. podst. nr 84, 89)  
 godz. 9.00—15.00 — „Baw się razem z nami" — festyn osiedlowy (os. Piastów) połączony z Dniem Sportu, turniej gier i zabaw zespołowych oraz turniej wiedzy „Czy znasz dzieje Nowej Huty z uwzględnieniem swojego osiedla" (boiska szkół nr 84, 89)

**OGRÓDKI JORDANOWSKIE** (BKS „Wanda")  
 godz. 10.00—15.00 — blok imprez sportowych, finały konkursów sportowych, wokalnych, plastycznych

**MDK im. J. KORCZAKA** (os. Zgody)  
 godz. 9.00 — występ teatryku „Skizat" — przedstawienie „Syrenka"  
 godz. 11.00 — występ teatryku „Skizat" — przedstawienie „Syrenka"

**MDK** (os. Na Stoku)  
 godz. 11.00—16.00 — kiermasz książek dla dzieci i młodzieży  
 godz. 16.00 — dyskoteka dla dzieci

**KLUB KUŹNIA** (os. Złotego Wieku)  
 godz. 17.00—21.00 — dyskoteka

**SM „HUTNIK" — ZOZ — 4**, (Szk. Pod. nr 143 (os. Kościuszkowskie)  
 godz. 10.00 — impreza sportowo-rekreacyjna dla najmłodszych (boisko szkoły podstawowej nr 143)

**SM „HUTNIK ZOZ — 2**, (Szk. Pod. nr 115 (os. Jagiellońskie)  
 godz. 15.00 — Harcerskie Święto Osiedla — gry, turnieje, konkursy (boisko szkoły podstawowej nr 115)

**NCK** (Plac Centralny)  
 godz. 13.00—17.00 — dziecięcy festyn Nad Zalewem w programie m.in.: występy zespołów NCK, konkursy, quizy, sprawdziany, mini-zawody, tor rowerowy, wielki konkurs rysunku na asfalcie, teatryk kukielkowy — również „Od kuchni", zuchowe tory przeszkód

**FAMA** (os. Willowe)  
 godz. 11.00—13.00 — zestawy bajek dla dzieci  
 godz. 13.00—14.00 — występ Zespołu „Dystans"  
 godz. 14.00—19.30 — projekcje filmów sensacyjno-przygodowych  
 godz. 21.00—22.30 — koncert Zespołu „Pod Budą"

**KLUB KUŹNIA** (os. Złotego Wieku)  
 godz. 10.00 — otwarty turniej brydżowy,  
 godz. 11.00—19.30 — blok imprez dla dzieci

**KLUB MŁODYCH ZSMP HiL** (os. Młodości)  
 godz. 11.00 — kino z tatą — bajki  
 godz. 13.00 — Młodzieżowa Agencja Fotograficzna — dzień otwarty. Ocena prac amatorskich, skrócony instruktaż obróbki pozytywów i negatywów, niedziela w ciemni dla wszystkich chętnych pod okiem wykwalifikowanego instruktora  
 godz. 18.00 — dyskoteka z konkursem tańca disko, występ zespołów „BAS STOP" (country)

**MDK** (os. 1000 lecia), **SM „Hutnik" — ZOZ — 3**  
 godz. 10.00 — zakończenie spółdzielczych dni kultury i sportu, finały konkursów sportowych (boisko szkoły podstawowej nr 77)

**KLUB MŁODYCH ZSMP** (os. Młodości 1) ogłasza konkurs na reportaż fotograficzny dla dzieci i młodzieży, związany z tegorocznymi obchodami Dnia Dziecka w dzielnicy Nowa Huta.

Szczegółowych informacji na temat konkursu udziela Młodzieżowa Agencja Fotograficzna — Klub Młodych ZSMP HiL os. Młodości 1 telefon: 44-38-90.

Wszystkie imprezy dla dzieci i młodzieży są bezpłatne. Przewidziane są liczne nagrody w konkursach, quizach i zawodach.

1	2	3	4	5	6	7	
			8				
		9					
10				11			
		12	13	14			
15	16	17			18	19	
		20					
21					22		
		23					
24	25				26	27	28
		29	30	31			
32				33			
		34					
35				36			

**POZIOMO:** 1. Będą w czerwcu, 4. szczypawka, 9. dobre są np. z rabarbarem, 10. wyraz, 11. penetruje przed frontem, 12. zebatki, 15. napad, 18. wędrowała w bajce, 20. niepamięć, 21. sterta, 22. łączenie materiału, 23. n. wiedzy, 24. łotewska metropolia, 26. „Pugaczowa", 29. psia gromada, 32. mądry ptak, 33. wzór, 34. rzeka we Włoszech, 35. jedna z europejskich stolic, 36. „weselny".

**PIONOWO:** 1. właśnie mija, 2. drzewo, 3. mamy go w kuchni, 5. falbanki przy kołnierzu, 6. cenne kamienie, 7. jedna czwarta, 8. prehistoria, 13. na piersi rycerza, 14. niezmiernie na ilość, 16. między nami i Czechami, 17. zamknięta grupa społeczna, 18. wielka namiętność, 19. zdarza się w kopalni, 24. np. szowinizm, 25. zwinny kociać, 27. jezioro w ZSRR, 28. uznanie, 29. granity, bazyalty, 30. o nim pisał Homer, 31. pisarz brazylijski.

**Złatwi samo życie**  
 Idea stworzenia w Krynicy muzeum Nikifora ma już 15 lat! Dyskusje na ten temat trwają, pojawiają się coraz to nowe projekty lokalizacji. Jeszcze rok temu wydawało się, że miejscowe władze zdecydowały się oddać obrazkom Nikifora jedną z najstarszych krynickich willi — „Romanówkę". Niestety okazuje się, że „Romanówkę", owszem, można przekazać na muzeum, ale pod warunkiem przeniesienia jej na inne miejsce, tam bowiem, gdzie stoi, zdecydowano się wybudować cętail-bar (Radar).

**TECHNOKRACJA NIE POPLACA**  
 Pewna pani inżynier, pracująca w Zaganiu jako specjalista od hodowli, nieopatrznie zaszła w ciążę. Zwróciła się więc do swojego dyrektora o lżejszą pracę, ów zaś zaproponował jej natychmiast posadę stróża dziennego. Stróż dzienny powinien spuszczać łańcuch przy bramie wjazdowej, dobijać zwierzęta nie rokujące nadziei na przeżycie, natomiast nie wolno mu dosiadać traktora. Pani inżynier zastanawia się, czy świnię można zabijać pałką, a bramę zamykać logarytmem. („Przegląd Tygodniowy")



## DZIWNE I CIEKAWE

**Kwiaty zamiast leków**  
 Półmilionowego pacjenta przyjęło niedawno uzdrowisko, w którym leczy się chorych zapachem kwiatów. Znajduje się ono w stolicy Azerbejdżanu — Baku. Lekarze we współpracy z naukowcami Instytutu Botaniki Akademii Nauk Azerbejdżańskiej SRR wydzielili około 1,5 tys. roślin, których zapach ma dobry wpływ na organizm. Zgrupowane zostały w szklarniach, zwanych strefami zdrowia i tam właśnie odbywa się kuracja.

**Zamki bez kluczy**  
 Na Węgrzech opracowano model zamka bez klucza. Zamek ten zamontować można na każdych otwierających się drzwiach do środka, także i na drzwiach do własnego mieszkania. Ma on 26 przycisków, oznaczonych literami alfabetu. Aby otworzyć drzwi, wystarczy tylko nacisnąć litery składające się na słowo, znane tylko właścicielowi mieszkania i jego domownikom lub np. kierownikowi sklepu czy magazynu. Literowy węgierski zamek został opatentowany w 16 krajach, m. in. w ZSRR, USA i Japonii.

**Auto w walizce**  
 W Sydney (Australia) odbył się konkurs minipojazdów samochodowych, polegający na przejechaniu jak najdalej, zużywając tylko litr benzyny. Wygrał trójkołowiec, który na jednym litrze benzyny przejechał 227,5 km. Jego właściciel przyniósł pojazd zapakowany w walizce, przy czym oddzielnie zapakowane były koła rowerowe. Złożył całość i... wygrał konkurs. Właściciel twierdzi, że jego konstrukcja jest najekonomiczniejsza na świecie. Nie musi troszczyć się o parkowanie, a także może łatwo przewozić swój samochód innymi środkami lokomocji. Gdy potrzebne jest mu własne auto, po prostu montuje pojazd, wstąpi do niego i jedzie.

„GŁOS NOWEJ HUTY" — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zastępca redaktora naczelnego), Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (sekretarz redakcji), Bronisława KUFEL-WŁODKOWA, Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Magdalena RUSEK, Adam ŚWIDA i Mieczysław BĄK (redaktor techniczny)

Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S", pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyst.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR" Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR" w Krakowie, Al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.



# SPORT W NOWEJ HUCIE

## Tenisistki Wandy pukaia do bram ekstraklasy

W dniach 26 (godz. 17) i 27 (godz. 10) maja w hali Wandy przy ul. Bulwarowej odbędą się barażowy turniej o prawo gry w ekstraklasie. W Nowej Hucie zaprezentują się cztery zespoły: EKS Łomża, Start Włocławek, Zelmer Rzeszów i krakowska Wanda. Awans wywalczą dwie drużyny.

W ubiegłą niedzielę w hali Wandy odbył się międzynarodowy turniej tenisa stołowego. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Lipsk 26 pkt., przed Lublinem 22 pkt. i Krakowem 20 pkt. W turnieju indywidualnym graczki Wandy zaprezentowały się znacznie lepiej: wśród senierek Fudalej była druga, a Stępiła trzecia. W kategorii juniorów wygrała Samek, Leśniak była trzecia.



Hutnik — Stal Mielec. Kolejny atak na bramkę Stawarza. Strzela Marek Orzeł, w głębi Leszek Pawlikowski. Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

## NOTES SPRAWOZDAWCY

### piłka nożna

Trwają spotkania w klasie okręgowej. Rezerwa Hutnika doznała klęski w meczu z Prokocimem ulegając 0-7 (0-4). Przegrała także Wanda z Wawelem 2-3 (1-2). Na stadionie wojskowych bramki strzelili Węgrzyn i samobójcza.

W zaległym meczu Hutnik II — Garbarnia II 3-0 (w.o.). W tabeli Hutnik zajmuje 7 pozycję. Wanda jest natomiast na 10 miejscu.

### motory

W rejonie Bukowca rozegrano III i IV eliminację mistrzostw Strefy Południowej w rajdach obserwowanych. Było to w ramach drugiego Rajdu Bieszczadzkiego. W klasyfikacji generalnej trzecie miejsce zajął A. Komorowski z Hutnika. Ten sam zawodnik wygrał III eliminację w klasie powyżej 250 cm.

## Z życia TKKF

ZF TKKF WMP HiL informuje, że w dniu 2.06.84 r. od godz. 10.00 organizuje festyn sportowy nad Zalewem na który serdecznie zaprasza pra-

cowników HiL oraz członków ich rodzin. Na biorących udział czekają liczne nagrody.

Odprawa przewodniczących ognisk zakładowych odbędzie się w dniu 31.05.84 r. o godz. 14.30 w siedzibie ZF TKKF ZSMP KM HiL.

## POTRAFIA WYGRYWAĆ!

### HUTNIK — STAL MIELEC 3-1 (0-1)

Bramki strzelili: dla Stali Lizończyk w 6 min, dla gospodarzy Bargiel w 56 min (głową), Smiałek w 74 min i Kruszczyk w 87 min z rzutu karnego. Sędziował R. Olejak z Katowic. Żółte kartki Bargiel i Bartoszewski, Widzów ok. 1 tys.

**HUTNIK:** Holocher — Kil, Mikoś, Walankiewicz, Bołek — Kruszczyk, Pawlikowski (od 60 min. Karaś), Bargiel — M. Orzeł, Smiałek, Krawczyk (od 53 min. Słoński).

Okazało się, że piłkarze Hutnika nie zapomnieli sztuki wygrania meczów. A takie obawy można było mieć, gdyż od wielu tygodni gracz z Suchych Stawów uzyskiwali najczęściej wyniki remisowe. Ich sytuacja ligowa stawała się niepokojąca. Bardzo wyrównana stawka zespołów w grupie drugiej, minimalne różnice punktowe sprawiły groźbę spadku z ligi tym bardziej, iż układ gier nie wydaje się korzystny dla hutników.

Z niepokojem więc oczekiwali kibice na pojedynkę z mielecką Stalą. Zespół ten ma dużą siłę przebiecia, a fakt iż działacze Stali za wszelką cenę chcą widzieć swoich ulubieńców w ekstraklasie, budzić mogli dodatkowe obawy. Wszystko to znalazło potwierdzenie w pierwszych minutach meczu. Goście szybko objęli prowadzenie po strzale Lizończyka. Tym razem jednak

podopieczni trenera Lucjana Franczaka nie załamali się. Bramka dodała im animuszu. Hutnicy wzmocnili tempo akcji i Stawarz miał pełne ręce roboty. W dogodnych sytuacjach pudłowali Kruszczyk, Kil i Orzeł.

Na wyrównującego gola przyszło czekać do drugiej odsłony. Trzy kolejne bramki, z których pierwszą padła ze strzału Bargiela, po główkowej kombinacji ze Smiałkiem, druga była dziełem byłego zawodnika Garbarni, który wykorzystał podanie Kruszczyka, trzecia natomiast z rzutu karnego wykonywana przez Kruszczyka za faul na Kilu.

Bardzo potrzebne zwycięstwo, w dodatku wywalczone w dobrym stylu pozwala z większym spokojem patrzeć na dalszy ciąg rozgrywek, choć w dalszym ciągu Hutnika dzielą jedynie dwa punkty od strefy spadkowej. Na po-

twierdzenie dobrej formy czekamy w Rzeszowie, gdzie w najbliższej kolejce gier przyjdzie hutnikom stoczyć walkę z Resovią, zespołem czołówki tabeli. Remis satysfakcjonowałby zapewne krakowskich kibiców.

W pozostałych meczach grają: Hutnik W-wa — Igloopol Dębica, Stal Mielec — Wisła Płock, Włókniarz Białystok — Błękitni Kielce, Stal Stalowa Wola — Broń Radom, Radomiak — Górnik Knurow, Korona Kielce — Jagiellonia Białystok, Polonia Bytom — Raków Częstochowa.

### TABELA:

1. Radomiak	24	32	20	-11
2. Włókniarz P.	24	30	25	-13
3. Polonia B.	24	29	29	-21
4. Resovia	23	26	29	-13
5. Stal Mielec	24	26	27	-21
6. Hutnik W.	24	24	37	-29
7. Górnik K.	24	24	23	-24
8. Hutnik K.	24	23	25	-23
9. Korona K.	24	23	20	-21
10. Jagiellonia	24	23	20	-28
11. Raków Cz.	24	22	21	-24
12. Igloopol D.	24	22	25	-32
13. Stal St. W.	23	21	18	-21
14. Błękitni K.	24	21	14	-19
15. Broń Radom	24	19	18	-34
16. Wisła Płock	24	17	26	-38



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

## HIPPIKA - kobiecy sport

Tak jest przynajmniej w nowohuckim ośrodku jazdy konnej. W ubiegłą niedzielę odbyły się tu trzecie mistrzostwa ośrodka. Ponad trzydziestu uczestników rywalizowało w konkurencji ujeżdżania i skokach przez przeszkody.

W ujeżdżaniu najlepsze były panie: Beata Skalmierska, Agnieszka Kosieradzka i Izabela Nowak; w skokach zwyciężył Harald Machnikowski przed Agnieszką Kosieradzką i Izabelą Nowak.

Zawody zgrupowały liczną publiczność. Najlepsi zawodnicy wezmą udział w międzyklubowych mistrzostwach Krakowa.

### BRYDŻ

Zakończono rozgrywki kolejnej konkurencji sportowej XXXI Spartakiady KM HiL w Brydżu Sportowym. Tytuł mistrzowski oraz puchar wywalczyła drużyna ZB grająca w składzie: Urbański, Jakubas, Stelmach, Cebula, Wrucki, przed drużyną ZZ: Bartkiewicz, Biernacki, Pawłowski, Grybowski, Sieklicki, Garda, oraz drużyną ZW w składzie: Wabik, Górski, Kielar, Pasek. Gratulujemy!

Tabela końcowa finału:

1. ZB — 35 pkt do klasyfikacji ogólnej XXXI Spartakiady  
2. ZW — 31 pkt, 3. ZZ — 28 pkt, 4. TE — 27 pkt, 5. ZM — 23 pkt, 6. P67 — 11 pkt.

W dniu 5.05.84 r. na stadionie „KS Hutnik” z okazji dnia

## XXXI Spartakiada KM HiL

### RINGO

Do finałowej rozgrywki zakwalifikowały się drużyny następujących ognisk: ZM, DX, TE, HPR, OOC, ZG, P67.

Wyniki: ZM — DX 4-1, TE — ZT 5-0, HPR — OOC 3-2, ZG — P67 4-1.

Po zakończeniu w 8. konkurencjach klasyfikacja ogólna XXXI Spartakiady KM HiL przedstawia się następująco: 1. ZM — 209,0, 2. TE — 208,0, 3. ZW — 198,0, 4. OOC — 194,0, 5. HPR — 174,0, 6. P67 — 172,0, 7. ZH — 153,0, 8. ZK — 152,0, 9. ZB — 146,0, 10. ZO — 106,0, 11. ZR — 105,0, 12. ZS — 104,0.

### PIŁKA NOŻNA

Rozpoczęły się rozgrywki w I i II lidze Piłki Nożnej. W pierwszych meczach uzyskano następujące wyniki:

I liga: ZM — ZH 0-0, ZO — ZS 1-0, ZW — DL 3-0.  
II liga: STJ — ZR 3-0, P96 — DT 5-2, DN Wo — DX 3-1.